

SPORT

Piłka nożna, siatkówka, koszykówka -
czytasz, wiesz, rozumiesz - s. 21 - 24

„Bo zwyciężać mogą Ci co wierzą, że mogą”

Drodzy Licealiści!

Życzymy Wam wytrwałości w realizacji życiowych celów. Cierpliwości do łatwych arkuszy i banalnych zadań rozwiązywanych z pełnym sukcesem. Niech uzyskane świadectwo dojrzałości otworzy Wam drogę do kariery. Wszystkiego najlepszego!



Drodzy Gimnazjaliści!

Życzymy Wam samych sukcesów w nadchodzących egzaminach. Oby wyniki testów umożliwiły Wam dokonanie trafnego doboru szkoły i profilu, który pozwoli najlepiej rozwijać swoje zainteresowania i pasje. Wszystkiego najlepszego!

Redakcja C@spra

Gimnazjalisto!
Posłuchaj, odkryj,
sprawdź, zdecyduj



KUTNO
LO 1954
ROK ZAŁOŻENIA
im. Jana Kasprowicz

**DRZWI
OTWARTE
W
KASPROWICZU**
9 MARCA
GODZ. 10.00

II Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprowicza w Kutnie,
kasprowicz@kasprowicz.edu.pl, ul. Okrzei 1a, tel. 24 355 74 30, www.kasprowicz.edu.pl

**Temat numeru -
nasze ferie
s. 6-7**



**Dodatek
samorządowy**

GAZETA SZKOLNA
II LO IM. JANA KASPROWICZA W KUTNIE
c@sper samorząd

**Opowiadania i grafika
Maćka Kaźmierczaka
s. 14-15**



Kultura

Magda Stasiak o potrzebie uczestniczenia w życiu kulturalnym - s. 16 - 17
Recenzje Michała i Klaudii - s. 18; Muzyka Czarka - s. 20

Aktualności XI 2012 - III 2013

LISTOPAD

- 20-23 IX - matury próbne
- 30 XI - Olimpiada Wiedzy o HIV/AIDS
- 30 XI - Andrzejki - s. 4
- 30 XI - spotkanie z onkologiem - s. 4

GRUDZIEŃ

- 6 XII - IV Przegląd Działań Twórczych HARENDA 2012 - s. 12
- 7 XII - kiermasz książki - s. 5
- 10 XII - Międzyszkolna Liga Strzelecka - s. 21
- 11 XII - stypendia Prezesa Rady Ministrów - s. 3
- 13 XII - ślubowanie klas pierwszych, Dzień Patrona - s. 12 - 13
- 17 XII - debata oxfordzka - Spór o Powstanie Warszawskie - s. 10
- 19 XII - wizyta przedstawiciela ambasady Francji pana Denis Gérard - s. 4
- 21 XII - Wigilia szkolna s. 4

STYCZEŃ

- 3 I - podsumowanie akcji charytatywnych - s. 5
- 7 i 10 I - Olimpiada Historyczna - s. 3
- 10 I - Olimpiada Ekologiczna - s. 3
- 17 I - Międzyszkolny Turniej Tenisa Stołowego - s. 22
- 18 I - Międzyklasowy Turniej Koszykówki - s. 24
- 18 I - humaniści w Muzeum Powstania Warszawskiego - s. 10
- 19 I - Olimpiada WOPiŚW - s. 3
- 26 I - studniówka - s. 9
- 30 I - Olimpiada języka rosyjskiego - s. 3
- 30 I - Koszykarska Licealiada 2013 - s. 23

LUTY

- 1 i 2 II - warsztaty z prawa - s. 4
- 5 II - Ilc w „Paragrafie” - s. 15
- 7 II - Ilb w „Paragrafie” - s. 11
- 7 II - Bal w „Tęczy” - s. 8
- 14 II - Walentynki - s. 5
- 28 II - Konkurs Historyczny „Patron znany czy nieznan?” - s. 4

MARZEC

- 1 III - Olimpiada Mediewistyczna - s. 4
- 2 III - Olimpiada Teologii Katolickiej - s. 5
- 7 III - wyniki Konkursu „Województwo w sercu Polski” - obok
- 9 III - Drzwi Otwarte

Temat numeru:

Nas nuda nie dosięgła - ferie Kasprowicza - Czarek Grzyb, Aleksandra Nowacka, Angelika Andrzejczak - s. 6-7

Włoskie ferie - wywiad z Kubą Wasiakiem - Czarek Grzyb - s. 7

Inne

Barman prawdę ci powie; Zwyczajny człowiek; Anioł ciała i galeria - Maciej Kaźmierczak - opowiadania - s. 14

Sztuka dla sztuki - Magda Stasiak o kulturze - s. 16 - 17

Klasyka wiecznie żywa - recenzja Michała Nodzaka - s. 18

Kolejna ekranizacja powieści Tolkienu w kinach - recenzja Klaudii Muchy - s. 18

Kandydatka do fotela; Abdykacja po watykańsku - felietony Czarka Grzyba - s. 19

Młodzież atakuje rap scenę - muzycznie Czarek Grzyb - s. 20

Prolog - Natalia Stępczyńska - s. 20

Eliminacje do Mistrzostw świata w Brazylii 2014 (cz. 2) - s. 21

Wygrać z najlepszymi - polska siatkówka na europejskich salonach - Krzysztof Adamczyk - s. 22

Zmagania kasprowiczkowskich Złotek w KALSK - Adrianna Kobus - s. 23

Z ostatniej chwili

Dnia 6 marca Mikołaj Grabowski i Dawid Stanowski uczestniczyli w **Wojewódzkim Konkursie Wiedzy Geograficzno - Turystycznej o Regionie Łódzkim "Województwo w sercu Polski"**.

Wśród uczniów, którzy zakwalifikowali się do drugiego etapu konkursu znalazł się uczeń klasy Ic matematyczno - fizyczno - geograficznej - Dawid Stanowski.

Gratulujemy i życzymy powodzenia (mw)

Od Redakcji



Wiosna nadchodzi wielkimi krokami, a co za tym idzie - zmiany. Nie ominęły one również naszego "C@spra". Przede wszystkim doszło do przekazania mi kierownictwa gazety przez poprzednią redaktor naczelną Paulinę Magierską. Przez 2 lata jej rządów "C@sper" stał się pismem z prawdziwego zdarzenia. Paulina zawiesiła poprzeczkę niezwykle wysoko, ale mam nadzieję, że uda mi się ją sforsować ;-). Moim zastępcą na tym odpowiedzialnym stanowisku będzie Klaudia Mucha. Zajmie się ona sprawami społecznymi szkoły.

Na pierwszych stronach będziecie mogli przeczytać czym żyła szkoła od wydania ostatniego numeru, poczynawszy od Andrzejek, a na Walentynkach kończąc. Oprócz tego relacje z wycieczek na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego klas IIB i IIC, debaty IIB na temat Powstania Warszawskiego, artykuł o grudniowej edycji Harendy i Dniu Patrona.

Tematem tego numeru są ferie. Nasi redaktorzy przeprowadzili krótkie rozmowy z uczniami Kasprowicza odnośnie ich sposobu spędzenia wolnego czasu. Natomiast w większym wywiadzie o swoich wrażeniach z Włoch opowiedział mi Kuba Wasiak.

Miłośnicy kultury mogą kolejny raz zapoznać się z twórczością Macieja Kaźmierczaka, recenzjami Michała Nodzaka i Klaudii Muchy, a także z projektem Magdy Stasiak dotyczącym sztuki. Od siebie dodaję felietony odnośnie abdykacji papieża Benedykta XVI i próby odwołania pani wice-marszałek sejmu Wandy Nowickiej.

Czekają na Was jeszcze recenzje wybranych płyt hip - hopowych, sportowe komentarze, dotyczące gry piłkarzy reprezentacji narodowej, rozgrywek siatkarskich oraz garść informacji na temat sportu w samym Kasprowiczu (w tym obszerna relacja z Międzyklasowego Turnieju Koszykówki).

Chciałem serdecznie podziękować sorce Stańskiej, sorowi Staniszewskiemu i sorowi Ciurlejowi za pomoc w tworzeniu tego wydania "C@spra" oraz Paulinie Magierskiej za wsparcie i cenne rady. Mam nadzieję, że nasza współpraca będzie układać się tak dobrze, jak do tej pory.

Czarek Grzyb

REDAKCJA „C@SPRA”

Redaktor naczelny: Czarek Grzyb,

Dziennikarze: Krzysztof Adamczyk, Angelika Andrzejczak, Aleksandra Antczak, Paulina Buczek, Katarzyna Ciostek, Martyna Czerwińska, Anna Gradowska, Czarek Grzyb, Joanna Guziółek, Andrzej Kaprzak, Maciej Kaźmierczak, Adrianna Kobus, Paulina Magierska, Klaudia Mucha, Michał Nodzak, Aleksandra Nowacka, Marta Nykiel, Ewelina Rajska, Anna Sobierańska, Magdalena Stasiak, Natalia Stępczyńska, Blanka Szatkowska, Karolina Szymczak.

Fotografia: Ada Berlińska, Patrycja Krzeмиńska, Agnieszka Mikołajczyk, Agnieszka Kołodziejczyk, Karolina Skonieczka,

Anna Sobierańska, Natalia Stępczyńska, Blanka Szatkowska, Alina Woźniak, Justyna Wujkowska. Foto-Miki-Lab
Rysunek: Maciej Kaźmierczak, Natalia Stępczyńska

Skład DTP: Maciej Król

Opiekunowie: p. Dorota Dobiecka-Stańska, p. Piotr Staniszewski, p. Artur Ciurlej

Stypendia Prezesa Rady Ministrów

Dnia 11 grudnia 2012 r. o godzinie 11.00 w XXVI LO im K. K. Baczyńskiego w Łodzi odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów potwierdzających przyznanie stypendiów Prezesa Rady Ministrów najlepszym uczniom szkół ponadgimnazjalnych województwa łódzkiego. Na uroczystość przybyła Wojewoda Łódzki pani Jolanta Chelmińska, która w imieniu Premiera RP wręczała dyplomy wszystkim wyróżnionym. W prestiżowym gronie znalazła się najlepsza uczennica naszego Liceum Klementyna Kępińska (średnia 5,4). Nagrodzono także Karolinę Szymczak, od września bieżącego roku szkolnego uczennicę naszego Liceum, która odebrała stypendium jako najlepsza uczennica Liceum w Krośniewicach (średnia 5,0). Klementynie i Karolinie serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w następnych latach. (dk)



Ekologiczne zmagania

Dnia 10 stycznia pani profesor Agnieszka Jaskuła przeprowadziła etap podstawowy XXVIII Olimpiady Wiedzy Ekologicznej. W całej Polsce właśnie tego dnia młodzież przystąpiła do rozwiązywania 50 zadań tekstowych. W tym roku w naszej szkole pisało test 10 uczniów z kl. Ia i Iia. Najwyższy wynik osiągnął Mateusz Bańcyr uczeń kl. Iia. Gratulujemy (aj)

Sukces w XXXIX Olimpiadzie Historycznej

W tym roku awans do eliminacji pisemnych etapu okręgowego uzyskali Aleksandra Nowacka - uczennica klasy II humanistycznej i Jakub Czarnecki z klasy III prawnodziennikarskiej. Trudne zadanie uczniów polegało na napisaniu pracy badawczej. Ola opracowała temat "Czasy stanisławowskie - ocena władcy i jego panowania", Jakub "Rok 1968 w Polsce i Europie - próba porównania".

Eliminacje okręgowe składały się z dwóch części. 5 stycznia odbyły się zawody pisemne. Uczestniczyło w nich 90 uczniów z województwa łódzkiego, w tym również Aleksandra Nowacka z klasy II C. Do eliminacji ustnych komisja zakwalifikowała jedynie autorów 33 prac, w tym Jakuba Czarneckiego. Egzamin ustny sprawdzał znajomość całej historii i lektur historycznych. Zarówno Oli jak i Kubie gratulujemy i życzymy kolejnych osiągnięć. (rs)



Sukces Tatiany Tracz z języka rosyjskiego

Uczennica kl. Iia Tatiana Tracz zakwalifikowała się do eliminacji okręgowych XLIV Olimpiady Języka Rosyjskiego. Trzymamy kciuki za Tatianę, która w dniach 23-24 lutego w Łodzi zaprezentuje swoje umiejętności językowe. Eliminacje okręgowe składają się z dwóch części: testu językowego i wypowiedzi ustnej. Gratulujemy! (jd)



Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym

W tegorocznej olimpiadzie startowali Jakub Czarnecki i Czarek Grzyb. Temat wiodący związany z kulturą nie był łatwy, tym bardziej należy pogratulować uczestnikom. Przed Kubą już tylko matura, ale Czarek ma przed sobą jeszcze dwa podejścia - życząc obu panom sukcesów. (ds)

Olimpiada Mediewistyczna

Już trzeci raz gościliśmy w naszej szkole uczestników Olimpiady Mediewistycznej. Tym razem 1 marca pisały test tylko dwie osoby. Mateusz Bańcyr i uczeń również drugiej klasy z I LO. Miejmy nadzieję, że to tylko przekształcenia programowe spowodowały mniejsze zainteresowanie ciekawą tematyką średniowiecza. Wyniki za dwa tygodnie. (ds)



Spotkanie dziewcząt z onkologiem

Dnia 30.11.2012 r. dziewczęta z klas Ia i IIa o profilu biologiczno-chemicznym miały przyjemność uczestniczyć w spotkaniu z panią doktor chirurg-onkolog Aleksandrą Kucharczyk, zorganizowanym przez panią profesor Agnieszkę Jaskułę.

Pani doktor poprowadziła pogadankę dotyczącą chorób nowotworowych: raka piersi oraz raka szyjki macicy. Spotkanie z panią onkolog było ciekawym doświadczeniem. Na pewno pozostanie na długo w naszej pamięci. (aj)

Gość Ambasady Francji w Kasprowiczu



W dniu 19 grudnia 2012r. w naszym Liceum, gościliśmy przedstawiciela Ambasady Francji pana Denis Gérard. Po spotkaniu z Dyrektorem Liceum p. Barbarą Rostek-Nowacką i z nauczycielem języka francuskiego p. Dorotą Kepińską, p. Denis Gérard zwiedził naszą szkołę, a następnie poprowadził lekcje z dwiema grupami uczniów. Była to dla nich nowa forma nauki języka francuskiego. Czekamy na kolejne ciekawe lekcje z p. Denilem Gérard. (dk)

Dr Antoni Troczewski - patron znany czy nieznany?

28 lutego br. odbył się w naszym liceum szkolny etap Konkursu Historycznego "Patron znany czy nieznany?" Doktor Antoni Troczewski i jego działalność". Jest to druga edycja konkursu organizowanego przez Kutnowskie Towarzystwo Historyczne przy udziale kutnowskich szkół na temat ich patronów. W etapie szkolnym wzięło udział 9 uczniów, tj.: Aleksandra Sadowska i Julia Motylewska z kl. Ia, Adrianna Kruszyniak i Cezary Grzyb z kl. Id oraz Maciej Król, Mikołaj Grabowski, Rafał Banasiak, Dawid Stanowski i Adrian Oleśński z kl. Ic. Zadaniem uczestników było rozwiązanie testu na temat życia i działalności doktora Troczewskiego - słynnego kutnowskiego lekarza i społecznika. Do drugiego - międzyszkolnego etapu, który odbędzie się 21 maja w ZSZ Nr 2 w Kutnie, zostali zakwalifikowani Adrianna Kruszyniak i Cezary Grzyb.

Życzymy powodzenia!

(ac)

Warsztaty z prawa

Ignorantia iuris nocet (nieznajomość prawa szkodzi), a szczególnie na maturze z wiedzy o społeczeństwie, dlatego 8 i 9 lutego tegoroczni maturzyści zmierzali się z tematem. Pan dr Maciej Muliński, pracownik naukowy Wydziału Prawa i Administracji UŁ, poprowadził warsztaty, podczas których humaniści zapoznali się z podstawowymi pojęciami prawniczymi oraz próbowali swoich sił w pisaniu pozwów. Był to ostatni etap praktycznej edukacji prawniczej w Liceum (rok wcześniej wszyscy uczestniczyli w symulacji rozprawy sądowej w „Paragrafie” w Łodzi.

Teraz już tylko z pełną głową na maturę. Powodzenia (ds.)



Wigilia w Kasprowiczu

Spółeczność Liceum zgromadziła się na wspólnym wigilijnym świętowaniu. Dzięki harcerzom Betlejemskie Światelko Pokoju zapłonęło także i w naszej szkole. Uroczystość przebiegała w atmosferze refleksji nad Tajemnicą Bożego Narodzenia. (am)



Andrzejki w Kasprowiczu Zakochani są wśród nas!

Dnia 30 listopada, z okazji imienin Andrzeja, przedstawiciele klas pierwszych i drugich przygotowali dla całej społeczności szkolnej ciekawe wróżby, m.in. serca z imionami, przelewanie wosku, wróżenie z kart i kubeczków. Nie zabrakło również pomysłowych strojów, jak na uczniów naszej szkoły przystało. Warto powiedzieć, iż każdy uczeń oraz nauczyciel otrzymał ciasteczko z wróżbą, przygotowane przez członków Samorządu Uczniowskiego. (SU)



W dniu 6 lutego br. na szkolnym korytarzu, nieopodal pokoju nauczycielskiego, stanęła skrzynka walentynkowa dla wszystkich tych, którzy chcieli przekazać swoim sympatiom wiele ciepłych słów. Prowadzona przez dwa dni akcja dla zakochanych zakończyła się zebraniem ponad pięćdziesięciu kartek walentynkowych oraz kilku słodkich upominków, które jeszcze przed feriami trafiły do adresatów. Jak to dobrze, że tak wielu zakochanych jest wśród nas! (SU)



Działamy charytatywnie

Wraz z nowym rokiem zostały podsumowane i rozliczone corocznie prowadzone w naszej szkole akcje charytatywne „Pomóż dzieciom przetrwać zimę” oraz „Góra Grosza”.

Pierwsza z wyżej wymienionych akcji została zorganizowana w dniach od 3 do 10 grudnia 2012 r., a w jej wyniku udało się zebrać ponad 19 kg produktów dla dzieci z ubogich rodzin. Zgromadzono m. in.: 7 kg książek, 6,5 kg żywności długoterminowej, a także 3,5 kg słodyczy.

W ramach drugiej akcji zbierano drobne monety i należy podkreślić, iż kasprowiczowska społeczność wykazała się niezwyklej dobroduszością, gdyż ostatecznie zgromadzono ponad 201 zł. Biorąc pod uwagę, że w większości były to monety jedno- i dwugroszowe uzbierała się naprawdę przysłowiowa „góra grosza”. Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy! (SU)



Coroczny Kiermasz Książki

W piątek, 7 grudnia, jak co roku zorganizowano w naszym Liceum Kiermasz Taniej Książki.

Nauczyciele i uczniowie mogli zakupić po bardzo atrakcyjnej cenie ciekawe książki. Książki polecały i sprzedawały dwie Kaludie z IIa - Pilarska i Wojtasiak, a pomysłodawcą i opiekunem kiermaszu był p. Piotr Staniszewski. (ps)



Ogólnopolska Olimpiada Teologii Katolickiej

Paulina Przygodzka uczennica klasy IIIb znalazła się w pierwszej dziesiątce etapu diecezjalnego Ogólnopolskiej Olimpiady Teologii Katolickiej. Tym samym obroniła miejsce poprzedniej edycji.

W eliminacjach diecezjalnych wzięło udział 41 uczestników z 25 szkół ponadgimnazjalnych diecezji łowickiej. Dzięki wynikom Pauliny, w klasyfikacji szkół, Liceum Kasprowicza znalazło się na 6 miejscu.

Tegoroczne eliminacje odbywają się pod hasłem: "Święci apostołowie Piotr i Paweł - urząd i charyzmaty w Kościele". Organizatorem olimpiady jest diecezja legnicka. (am)

Nas nuda nie dosięgła - ferie Kasprowicza

Były wyczekiwane, wyęsknione, upragnione. Minęły tak szybko, że mało kto zdążył się zorientować. Ferie 2013 to już przeszłość, uczniowie zaś muszą powrócić do codziennych obowiązków szkolnych. Jednakże wspomnienia wyjazdów pozostały. Zapytaliśmy kilku uczniów jak spędzili ferie. Oto efekty naszych rozmów.

Maciej Młodziejewski:

Swoje ferie spędziłem na Węgrzech w Budapeszcie. Wyjechałem tam w drugim tygodniu ferii i spędziłem tam cały tydzień. Rodzice i ja wybraliśmy wspólnie to miejsce, ponieważ Budapeszt to piękne miasto. Jest ono uważane za jedną z wizytówek Europy. Poza tym chciałem wyjechać gdzieś za granicę i zwiedzić nowe, nieznanne dla mnie miejsce. Niektórzy wolą ferie zimowe spędzać gdzieś, gdzie temperatura przekracza 20 stopni. Jednak według mnie to głupota. Teraz jest czas żeby cieszyć się zimą... niestety nie było tam już śniegu. Odwiedziłem wiele miejsc, jednak najbardziej spodobał mi się most w Budapeszcie. Jest on cudowny, zwłaszcza widziany nocą. Stolica to owszem piękne miasto, ale reszta kraju wygląda jak Polska ok. ... 30 lat temu. Niestety nie nawiązałem kontaktów z wieloma Węgrami. Barierą był język (którego nie chcę się uczyć). Jedyną nowopoznaną osobą była ekspedientka pracująca w sklepie (ja jej nie rozumiałem, ale ona mnie tak). Cieszę się, że zwiedziłem to miejsce, ale drugi raz bym tam nie pojechał. Kraj ten nie jest ładny, przytłacza mnie oraz oczywiście Polki są o wiele piękniejszymi kobietami! Mimo wszystko wyjazd podobał mi się, odpocząłem od szkoły i monotonnej codzienności. Żałuję, że wolny czas tak szybko dobiegł końca. Już planuję kolejny wyjazd!

Martyna Ślipek:

W Warszawie mieszka moja siostra, która jest również moją najlepszą przyjaciółką. Zawsze, kiedy mam dłuższą przerwę, zaprasza mnie do siebie. Tak było i tym razem. Poruszałam się praktycznie cały czas po zachodniej części Warszawy, ale byłam tam tyle razy, że praktycznie wszystko zostało „zwiedzone”. Moim ulubionym miejscem jest chyba centrum stolicy. Zawsze panuje tam jakaś magiczna atmosfera (przynajmniej dla mnie). Polecam również restauracje Hard Rock Cafe przy Złoty Tarasach. Byłam tam

pierwszy raz w ferie i jestem mile zaskoczona wystrojem i przyjazną obsługą. Niestety ceny są wysokie, ale miło jest posiedzieć i porozmawiać przy dźwiękach rock'a.

Mateusz Grabarczyk:

Drugi tydzień tegorocznych ferii spędziłem w Zakopanem. Czemu akurat tam? Chciałem po raz kolejny odwiedzić zimową stolicę Polski. Miasto jest bardzo fajne, warunki sprzyjają wielu sportom zimowym. Ponadto - po prostu lubię góry i dlatego dość często je odwiedzam. W podróż wybrałem się ze znajomymi i muszę przyznać, że świetnie się bawiłem. Mieliśmy całą masę ciekawych zajęć. W dzień wiele czasu spędzaliśmy na stokach, więc towarzyszył nam wysiłek fizyczny. Wieczorami zaś zwiedzaliśmy miasto i imprezowaliśmy. Może nie miałem zbyt wiele czasu na to, aby się porządnie wyspać i wypocząć, ale mimo to nie żałuję spędzonego w Zakopanem czasu.

Zawsze chętnie tam wracam - szczególnie wzrusza mnie widok ośnieżonego Kasprowego Wierchu. Wspomnę też, że taki pobyt w górach to przecież świetna okazja do lepszego poznania góralskiej gwary i obyczajów. Ja sam nauczyłem się podczas tych ferii kilku tamtejszych piosenek. Wszystkim oczywiście polecam zorganizowanie takiego wypadu z przyjaciółmi czy też z rodziną.

Karolina Michalak i Paulina Sicińska:

Zawsze chcieliśmy zobaczyć Bałtyk zimą, powdychać jodowane powietrze. Dlatego kiedy nadarzyła się okazja wyjazdu do rodziny w Gdańsku, od razu się na to zdecydowałam y. Jazda na nartach to zbyt męczące dla nas zajęcie w Gdańsku natomiast mogliśmy poznać uroki tego pięknego zakątka. Morze o tej porze roku jest naprawdę piękne! Poza tym odkąd pamiętamy, czujemy jakiś sentyment do Trójmiasta, jest to bardzo ciekawe i cudowne

miejsce. Góry to wspinaczka i wysiłek - na wybrzeżu miałyśmy plażę, po której mogłyśmy spacerować. Pogoda szczególnie nam sprzyjała, dzięki czemu śmiało mogliśmy realizować nasze plany. Spędziłyśmy w Gdańsku tydzień i z pewnością wrócimy do niego w następne ferie.

Mateusz Znyk:

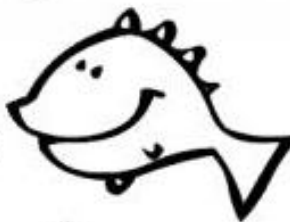
W ferie wraz z rodziną i znajomymi wybrałem się do miejscowości Dolina Kłodzka Czarna Góra. Lubię sporty zimowe i był to jeden z głównych powodów dla których mi się tam spodobało. Warunki były bardzo dobre. Jedynym negatywnym aspektem byli niektórzy snowboardziści nieumiejący się odpowiednio zachować na stokach. Takich sytuacji było jednak niewiele. Podczas pobytu nauczyłem się carvingowej jazdy na nartach. Zawarłem także znajomość z aptekarzem. Do domu wróciłem wypoczęty. Nie był to mój pierwszy pobyt w tej miejscowości i mam nadzieję, że w przyszłości jeszcze nie raz się tam wybiorę.

Ale ferie to nie tylko wyjazdy - przeważająca część osób spędziła ten czas w Kutnie. Czy władze Kutna wyszły naprzeciw uczniom organizując miejscowe atrakcje? A jeśli tak, to w jaki sposób można było z nich skorzystać?

Michał Szymczak:

Ferie spędziłem można rzec - na sportowo. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji organizował (w pierwszym i drugim tygodniu wypożyczynku) zawody koszykarskie. Brało w nich udział naprawdę sporo osób. W każdym z turniejów rywalizowało ze sobą po około 6 drużyn. Nagrodami były karnety do Aquaparku. Był to ciekawy sposób na spędzenie wolnych dni. Można było aktywnie wypocząć, niekoniecznie należało przesiadywać całymi dniami przed monitorem. Była to też okazja do nawiązania nowych znajomości i sprawdzenia swoich umiejętności koszykarskich na tle innych.

Dokończenie na str. 7



Włoskie ferie

Ferie to dwutygodniowy okres odpoczynku od zajęć lekcyjnych. Dla jednych oznacza to czas słodkiego lenistwa przed ekranem komputera i telewizora, dla innych jest szansą oderwanie się od rzeczywistości. Miałem przyjemność porozmawiać z przedstawicielem tejże grupy, Kubą Wasiakiem.

Czarek Grzyb: Witam cię Kuba. Powiedz naszym czytelnikom jak spędziłeś tegoroczne ferie zimowe?

Kuba Wasiak: Witaj Czarku. Pierwszy tydzień moich ferii przesiedziałem w domu, zaś w drugim wyjechałem z rodzicami i ich przyjaciółmi w góry. Spędziliśmy tydzień na nartach we wspaniałej miejscowości Madonna di Campiglio w północnych Włoszech. Było fantastycznie: jeździliśmy od godziny 10 do 16. Później niestety nastąpiła przerwa, przygotowywano trasy. Stoki ponownie otwierano o 2 w nocy.

Wybierałeś się na takie nocne jazdy, czy może preferowałeś dzienne zmagania?

Nie, niestety nie byłem wstanie wstać w środku nocy. Po całodziennym jeździe mój organizm musiał odpocząć ;-). Mimo późniejszej pory chętnych do takich wyczynów nie brakowało!



Paulina Magierska:

Wiele czasu, jak na maturzystkę przystało, spędziłam w budynku na ul. Okrzei 1a (!). Mam nadzieję, że w maju zobaczę tego efekty, bo jak nie... Mając na uwadze fakt, że to pewnie moje ostatnie tak długie ferie, trochę swojego wolnego czasu poświęciłam na odpoczynek, bo przecież biedny uczeń nie może harować jak wół roboczy bez chwili wytchnienia. Ogólnie rzecz ujmując ferie minęły w tempie niemal ekspresowym! Nawet nie zdążyłam się zorientować, kiedy 25 lutego zadzwonił dzwonek zwiastujący lekcje.

Jak dotarłeś do Madonna di Campiglio? Wybrałeś drogę samochodem czy może lot samolotem do najbliższego portu?

Dojechaliśmy tam prywatnym samochodem, było to najwygodniejsze rozwiązanie. Miało jednakże bardzo duży minus – podróż w jedną tylko stronę zajmowała 14 godzin.

Polscy górale narzekają, że turyści nie mają pieniędzy na zakupy, a ceny sprzętu i samej jazdy na stok są wysokie. Jak sytuacja przedstawia się we Włoszech?

Cóż, sam sprzęt wypożyczyliśmy w Łodzi, dlatego nie musieliśmy się martwić. Co do zmartwień polskich górali... We Włoszech natomiast przeżyłem szczerzy szok. Praktycznie w każdym miejscu na stoku można było natknąć się na rodaków. Właściwie mogę stwierdzić, że Polacy dominowali wśród turystów. Przynam, iż czasami zapominałem gdzie się znajduję. (śmiech)

Madonna di Campiglio to małe miasteczko i centrum sportów zimowych, położone w północnych Włoszech w regionie Trydent - Górna Adyga, około 60 km na północ od jeziora Garda. Miejscowość jest znana, między innymi, z odbywających się corocznie zawodów w narciarstwie alpejskim. Zawody w slalomie specjalnym odbywają się na jednym z dwóch przeciwległych zboczy; słynnej trasie 3 Tre lub na trasie z Monte Spinale. Miasto co roku odwiedzają dziesiątki tysięcy turystów z całej Europy. Na tym położonym na wysokości 1 522 m n.p.m. terenie zamieszkuje około 700 mieszkańców.

Jeździsz tylko na nartach, czy może też na snowboardzie? Ile lat trwa twoja przygoda ze sportami zimowymi?

W tym roku niestety jeździłem tylko na nartach. Od dłuższego czasu mam chęć przetrzucia się na deskę snowboardową, ale w tym roku nie udało mi się zrealizować tego planu. Na poprzednim wyjeździe miałem okazję zmierzyć się zarówno z deską jak i z nartami (połowę czasu jeździłem na jednym, połowę na drugim). Pozostaje mi tylko nadzieja, że w przyszłym roku dam radę wdrożyć zamiary w życie. Moja przygoda z nartami? Jeżdżę od 7. roku życia, czyli prawie 10 lat. Mimo tego sport ten się nie nudzi, dlatego polecam go każdemu, kto tylko ma chęci i nie boi się początkowych trudności (upadków i wstępnych niepowodzeń).

Jakie wydarzenie z wyjazdu szczególnie zapadło ci w pamięci?

(po chwili namysłu) Tak, niewątpliwie momentem, który najbardziej utkwił w mojej pamięci był ten, kiedy podczas jazdy off roadem (jazda poza wyznaczoną trasą – przyp. red.) wpadłem w wielką górę śniegu. Narty nie wytrzymały przy butach, wypięły się i poleciały gdzieś dalej. Szukałem ich ponad 15 minut, byłem już mocno poirytowany i zdenierwowany, lecz udało się je znaleźć kilkanaście metrów od miejsca w którym upadłem.

Polecasz czytelnikom „C@spra” takie wyjazdy?

Drodzy czytelnicy, warto jeździć na nartach. Wybierając ten sposób rekreacji mamy możliwość podziwiania przyrody nie skażonej zanieczyszczeniami, poznawanie nowych ludzi, oddychanie czystym, wolnym od toksyn górskim powietrzem oraz ćwiczenia kondycji i podnoszenia ogólnej sprawności fizycznej. Patrząc na góry możemy uświadomić sobie, jak mali wobec nich jesteśmy. Mimo niskich temperatur gorąco polecam!

A ja równie ciepło dziękuję za wywiad i życzę dalszych sukcesów w zdobywaniu kolejnych tras i szukaniu zagubionych po drodze nart.

Dziękuję bardzo

Czarek Grzyb

Jak widać nasze koleżanki oraz koledzy nie próżnowali w ferie. Zarówno w górach, jak i nad morzem, w Polce i za granicą – wszędzie tam byli uczniowie II Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprowicza. Niektórzy jednak udowodnili, iż nawet w rodzinnym Kutnie można było spędzić te dwa tygodnie niekoniecznie w zaciszu domowym. Zima przeminie, ale wspomnienia pozostaną. Jednakże teraz każdy z nas musi skupić się na przyziemnych obowiązkach szkolnych. Byle do wakacji!

Czarek Grzyb, Aleksandra Nowacka, Angelika Andrzejczak

„Tęcza” w Krainie śniegu

W czwartek 7 lutego wolontariusze naszej szkoły pod opieką p. Piotra Staniszewskiego zorganizowali, podobnie jak w roku ubiegłym, bal karnawałowy dla dzieci z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „Tęcza”. Bal poprzedziła zbiórka pieniędzy przeprowadzona wśród uczniów naszego liceum. Za zebrane fundusze oraz dzięki wsparciu p. dyrektor Barbary Rostek – Nowackiej i Rady Rodziców mogliśmy zakupić słodycze i napoje dla podopiecznych Domu Dziecka. Inspiracją czwartkowej zabawy była „Kraina Śniegu”. Dzięki wolontariuszkom – Śnieżynkom została udekorowana sala, a nasi podopieczni przebrani w różnobarwne stroje.

Zabawę rozpoczął przygotowany przez dzieciaki wspaniały taniec. Takie hity jak: „Gangnam Style” czy „Danza Kuduro” były świetną okazją do zaprezentowania przez dzieci swoich umiejętności tanecznych, które naprawdę chwilami robiły na nas ogromne wrażenie.

Słodkie nagrody z pewnością każdemu dodawały ochoty do rywalizacji w licznych konkursach przygotowanych przez nasze Śnieżynki. A po tańcach – wywijańcach, różnorodnych wygibasach oraz zabaw-

nych konkursach nadszedł czas na słodki poczęstunek, podczas którego królowały pączki, wszak był to przecież Tłusty Czwartek.

Barwne przebrania, dobra muzyka i liczne konkursy sprawiły, że czas minął zbyt szybko. Dzieci wraz z p. Agnieszką Czajkowską podziękowały nam za mile spędzony czas. Był to dla nas – wolontariuszek niezapomniany dzień i naprawdę magiczny czas, bo co może być większą nagrodą niż szczerzy uśmiech malucha? Dzięki nam dzieci mogły chociaż przez chwilę poczuć się szczęśliwe i kochane! Nie możemy doczekać się okazji do kolejnej zabawy. Jednocześnie serdecznie dziękujemy p. dyrektor Barbarze Rostek – Nowackiej, Radzie Rodziców przy II LO, p. pedagog Agnieszce Czajkowskiej, p. Piotrowi Staniszewskiemu, a także wszystkim uczniom naszej szkoły za okazaną pomoc i wsparcie oraz niezwykle zaangażowanie. Dzięki Wam organizowanie balu karnawałowego w „Tęczy” stało się już kolejną piękną kasprowiczowską tradycją.

Ewelina Rajska Joanna Guziółek

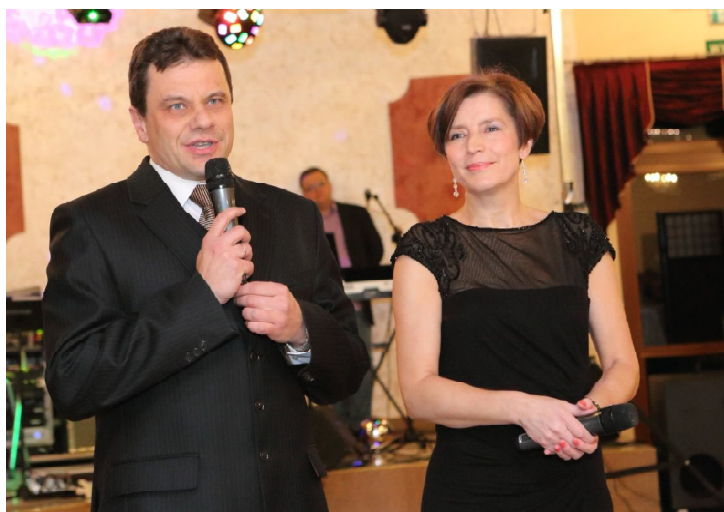
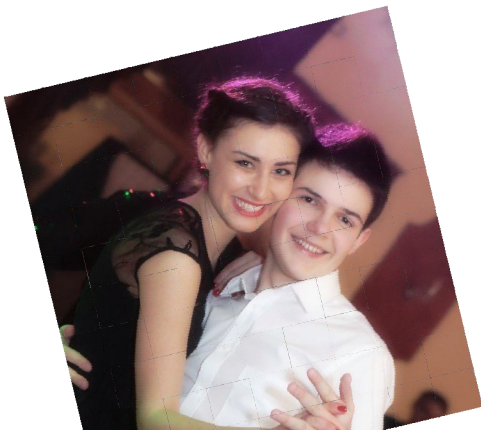


STUDNIÓWKA 2013

27 stycznia br. klasy maturalne, jak co roku, uczestniczyły w balu studniówkowym. Na 100 dni przed maturą (jakby było co świętować!) bawiliśmy się całą noc, zapominając zapewne o czekających nas egzaminach. Chcąc zachować tradycję, studniówkę rozpoczęliśmy polonezem. Dziewczyny zadbały o wymyślne kreacje, perfekcyjne makijaże i fryzury, a chłopaki o idealnie skrojone garnitury. Taki bal to chyba jedyna okazja, żeby móc bawić się wspólnie z nauczycielami, którzy - jak się okazało - potrafią zintegrować się z uczniami w każdej sytuacji. No cóż, teraz tylko pozostaje nam odliczać dni do... matury. Życzę Wam takiego samego zadowolenia po egzaminach, jak na studniówce!

Paulina Magierska

Zdjęcia publikujemy dzięki uprzejmości Foto-Miki-Lab



Lekcja historii w Muzeum Powstania Warszawskiego

W piątek 18 stycznia uczniowie z klas Ib i IIIb pod opieką pani Renaty Saramonowicz, Edyty Rybczyńskiej oraz Urszuli Matusiak odwiedzili Muzeum Powstania Warszawskiego. Muzeum okazało się miejscem nietypowym, pozwalającym poczuć na własnej skórze klimat wydarzeń, które miały miejsce prawie 70 lat temu. Historia powstania 1944 roku oraz samej Warszawy przedstawiona przez panią przewodnik była bardzo interesująca. Mieliśmy również możliwość obejrzeć krótki film „Miasto ruin”, pokazujący obraz zniszczonej przez Niemców stolicy. Nawet nie zorientowaliśmy się, kiedy minęły dwie godziny i musieliśmy zakończyć zwiedzanie.

Ta dość nietypowa lekcja historii pokazała, że wycieczki do muzeów nie muszą być nudne, a do tego potrafią wiele nauczyć. (red.)



Spór o wybuch Powstania Warszawskiego

Emocje, popis wiedzy, efektowne oracje. Tak wyglądała debata oksfordzka w wykonaniu klasy III b, która miała miejsce 17 grudnia. Debata poświęcona była Powstaniu Warszawskiemu.



Pierwsza drużyna, w której skład wchodził: Natalia Stepczyńska, Alina Woźniak, Martyna Szydłowska, Alicja Rojewska, Michał Pietrzak, Wiktor Krajewski, Jakub Czarnecki, Michał Woźnicki oraz Magdalena Stasiak, broniła tezy, że „decyzja o wybuchu Powstania Warszawskiego była słuszna”.

Przeciwni temu pogładowi byli: Rafał Traczyk, Alicja Michalska, Magdalena Frątczak, Anna Zwierzchowska, Anna Wojtera oraz Paulina Magierska.

Marszałkiem debaty była Paulina Buczek, a sekretarzem – Ewelina Latecka.

Obydwie strony poruszyły kwestie polityczne, militarne i społeczne związane z Powstaniem Warszawskim. Każde wystąpienie nasiąknięte było wiedzą, cytatami bohaterów tamtych dni, historyków, a także poetów. Po przytoczeniu wszystkich argumentów publiczność oraz każdy z uczestników miał możliwość zadania pytania wybranej drużynie. Ożywiona dyskusja wywiązała się głównie pomiędzy Michałem Pietrzakiem, Kubą Czarneckim, Anną Wojterą i Pauliną Magierską. To właśnie oni wraz z Martyną Szydłowską zostali najlepszymi mówcami debaty.

Publiczność zdecydowała o zwycięstwie grupy popierającej wybuch powstania. Debata choć krótka była bardzo interesująca i ciekawa. Czekamy na inne tego typu projekty. Paulina Buczek



Odkrywamy tajniki zawodu prawnika na Wydziale Prawa i Administracji UŁ

„PRAWO WEDŁUG DRUGIEJ B”

7 lutego wraz z panią Danutą Kubiak, Renatą Saramonowicz i panem Grzegorzem Stolińskim wyruszyliśmy do Łodzi na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Na miejscu jeden z wykładowców, a jednocześnie nasz przewodnik pan dr. Maciej Muliński oprowadził nas po „Paragrafie” i opowiedział o zasadach rekrutacji na studia.

Następnie udaliśmy się do sali sądowej, gdzie odbyła się symulacja rozprawy cywilnej. Wcześniej wybrana przez nas sprawa dotyczyła pozwania przez Agnieszkę Szaloną i Marcina Spokojnego, Marka Niebieskiego, który rzekomo wysyłał pogróżki do powódki. Po trudnym, częstko spornym i kontrowersyjnym postępowaniu wygrał pozwany. Największe brawa otrzymała Paulina Trzaskowska, która wcieliła się w rolę głównego sędziego. Wykazała się dużą precyzją, opanowaniem i co ważniejsze bezstronnością. Zresztą wszyscy uczestnicy mogli poznać swoje, może nieznane do tej pory, zdolności i umiejętności. Ciekawe doświadczenie.

Kolejnym punktem naszej wycieczki było zwiedzanie Pałacu rodziny Poznańskich. Okazał się on dużą atrakcją i wzbudził w nas ogromne zainteresowanie. Nie często mamy okazję poznania historii rodziny, która miała tak duży wpływ na rozwój miasta.

Wycieczka była bardzo udana. Zdobyliśmy wiele ciekawych informacji związanych z naszym profilem i co równie ważne, miło spędziliśmy razem czas.

Blanka Szatkowska



HARENDA 2012 w gwiazdorskiej obsadzie

W mikołajki w naszym Liceum odbyła się IV edycja Przeglądu Działań Twórczych HARENDA 2012. Tegoroczną uroczystość zorganizowała klasa IIc pod czujnym okiem p. Edyty Rybczyńskiej. Przegląd ten jest przeznaczony dla uczniów szkół gimnazjalnych



powiatu kutnowskiego oraz naszego Liceum. W tym roku łącznie można było zobaczyć 19 występów gimnazjalistów i 6 uczniów Kasprowicza. Artyści mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności wokalne, taneczne, recytatorskie, teatralne, a nawet kabaretowe (POZDROWIENIA DLA MAĆKA I MARCELA :).

Gimnazjaliści z Krośniewic: Natalia Pilatowicz, Grupa Taneczna "Swag team" : Weronika Jateczak, Weronika Walczak, Anna Łuczak, Michalina Przybysz, Marika Puchalska, Kinga Gruba, Dominika Marciniak. Opiekunami uczniów byli: Aleksandra Marciniak, Dorota Klarzak, Agnieszka Kolasińska, Waldemar Hyzopski.

Gimnazjaliści z Bedlna: Maria Kołach, Marlena Jaros, Andrzej Pietrzak, Natalia Bielecka, Zofia Wasielewska, Damian Lasceki, Maciej Dzięgielewski, Monika Dudkiewicz. Opiekunami uczniów byli: Olga Wilczyńska, Beata Adamiak, Elżbieta Prośniewska, Krystyna Żakieta.

Z Byszewa przyjechała Sandra Cegielka z opiekunem panią Danutą Nowak.

Gimnazjum nr 1 w Kutnie: Michał Sobol i Michał Zarebski, Maja Michalska, Krzysztof Jurczak, Katarzyna Hanc i Kacper Pawłowski. Opiekunami uczniów były panie: Danuta Czajkowska, Maria Szyda, Alina Barczykowska.

Z naszego Liceum wystąpili: Elżbieta Wiewiór-

ska, Maciej Kaźmierczak, Marcel Chodorowski, Ada Kruszyniak, Angelika Iwoła, Daria Jankowska.

Występy oceniało jury do którego należeli: p. profesor A. Ambroziak, p. profesor U. Matusiak, p. profesor P. Staniszewski oraz uczennice klasy drugiej humanistycznej. Ich zadaniem było wyłonienie 10 Talentów Kasprowicza. Widzowie mieli również okazję wyróżnienia swego faworyta, ponieważ została także przyznana nagroda publiczności.

Nagrodzeni zostali:

Marika Puchalska (Piosenka "Szyba"-z musicalu Metro) - Krośniewice; Kinga Gruba (Piosenka "Dziwny jest ten świat") - Krośniewice; Dominika Marciniak (Taniec hip-hop) - Krośniewice; Elżbieta Wiewiórska (Rysunek) - Kasprowicz; Maja Michalska (Recytacja fragmentu "Pana Tadeusza") - Gimnazjum nr1 w Kutnie; Maciej Kaźmierczak i Marcel Chodorowski (Scenka Kabaretowa) - Kasprowicz; Ada Kruszyniak (Piosenka) - Kasprowicz; Katarzyna Hanc i Kacper Pawłowski (Tańce latynoamerykańskie) - Gimnazjum nr1 w Kutnie; Angelika Iwoła (Piosenka "Dream a Little Dreams") - Kasprowicz; Daria Jankowska (Piosenka "Price Tag") - Kasprowicz

W efekcie głosowania tegoroczna nagroda publiczności powędrowała do Darii Jankowskiej. Wszystkim uczestnikom jeszcze raz serdecznie gratulujemy! Podziękowania wędrują również w stronę Ani Koralewskiej i Darii Jankowskiej, które umiliły czas w trakcie przerwy. Podczas świetnej, dwugodzinnej zabawy, mieliśmy okazję przekonać się, że HARENDA z pewnością dorównuje poziomem najlepszym, wyłaniającym talenty, programom telewizyjnym. Życzymy kolejnych sukcesów i zapraszamy za rok.

Angelika Andrzejczak
Aleksandra Nowacka



DZIEŃ PATRONA ŚLUBOWANIE KLAS PIERWSZYCH

Dnia 13 grudnia obchodziliśmy Dzień Patrona. Święto szkoły łączyło się również ze ślubowaniem klas pierwszych oraz Dniami Języka Polskiego. Dzięki uprzejmości dyrektora Kutnowskiego Domu Kultury pani Teresy Mosingiewicz w głównej sali widowiskowej o godzinie 17 zebrał się uczniowie wraz z rodzicami oraz zaproszeni goście.

Pierwsza część uroczystości została poświęcona naszemu patronowi. Sylwetkę Jana Kasprówicza przypomnieli Maria Wojculewicz i Adrian Dzwonkowski. Przedstawiane informacje ilustrowała prezentacja multimedialna. Następnie zabrała głos pani dyrektor Barbara Rostek-Nowacka. W swoim wystąpieniu odniosła się do treści ślubowania, wyjaśniając jego główne przesłanie. Zwróciła uwagę na ważne wartości

życiowe, jakimi są szacunek do drugiego człowieka, chęć poznania otaczającego świata oraz uświadamiała młodym ludziom, że życie trzeba przeżyć tak, aby być szczęśliwym i w pełni spełnionym. W tym miejscu warto przytoczyć ważne słowa, które powinny pozostać na zawsze w pamięci wszystkich młodych ludzi - „błądzenie jest rzeczą ludzką, lecz wielu błędów da się uniknąć podejmując dobre decyzje”. Druga część uroczystości to ślubowanie, po którym uczniowie klas pierwszych stali się częścią naszej wielkiej kasprówiczowskiej rodziny. Po odśpiewaniu hymnu szkoły, głos zabrali zaproszeni goście: Wiceprezydent Miasta Kutno Zbigniew Wdowiak, przedstawiciel Zarządu Powiatu Mirosław Ruciński, przewodniczący Rady Rodziców Krzysz-

tof Stasiak. W swoich ważnych, choć krótkich wypowiedziach gratulowali sukcesów i życzyli wielu nowych zarówno pedagogom jak i uczniom. Podejmowania dobrych decyzji w przyszłości oraz wielu osiągnięć w życiu szkolnym i prywatnym.

Oficjalną część uroczystości zakończył spektakl pt: „Obmyślam świat” w reżyserii pani profesor Anny Ambroziak. Był on poświęcony twórczości Wisławy Szymborskiej, która była patronką tegorocznych Dni Języka Polskiego. Scenariusz obejmował zarówno część recytatorską jak i wokalną. W przedstawieniu wykorzystano wiersze poetki: *Obmyślam świat, Sto pociech, Nic dwa razy oraz Trzy słowa najdziwniejsze*. Interpretacje utworów zaprezentowali znakomici recytatorzy: Maja Ambroziewicz, Angelika Iwoła, Adrian-



na Kruszyniak, Marianna Walczak, Elżbieta Wiewiórska, Marcei Kusiak, Maciej Młodziejewski. Oprawa muzyczna: Jakub Wasiak - fortepian i wokal, Maciej Piotrowski - gitara basowa i wokal, Rafał Banasiak - trąbka, perkusja, wokal, Mikołaj Grabowski - trąbka, Daria Jankowska-wokal, Katarzyna Ciostek-wokal, Adrianna Kruszyniak-wokal. Za interesującą oprawę multimedialną podziękowania należą się Sarze Kosteckiej.

Na zakończenie pani dyrektor Barbara Rostek-Nowacka poprosiła jeszcze o bis utworu „Allegro ma non troppo”. Mamy nadzieję, że spotkanie poprowadzone przez Michała Nodzaka i Paulinę Buczek pozostanie na długo zapamiętane.

Marta Nykiel Martyna Czerwińska

W tym numerze „C@spra” zamieszczamy kolejne opowiadania oraz grafiki ucznia klasy Id Macieja Kaźmierczaka. Z niecierpliwością czekamy na kolejne słowne i plastyczne efekty twórczości naszego mistrza - Redakcja.

BARMAN PRAWDĘ CI POWIE

Z uśmiechem otworzyłem przeszkłone drzwi baru i dziarskim krokiem podszedłem do czarnej lady. Usiadłem na wysokim krześle, nogi oparłem na jego metalowych, okrągłych podpórkach i wbiłem wzrok w przeciwległą półkę, na której stały rzędy butelek z najróżniejszymi trunkami.

Musiałem poczekać dłuższą chwilę, aż znajomy barman obsłuży klienta obok. Gdy wreszcie podszedł do mnie, zaszczyliłem go szerokim uśmiechem i zamówiłem kufel piwa.

Barman, nalewając, zagadnął:

- Widzę, że pan z dnia na dzień jest w coraz lepszym humorze.
- Ano – powiedziałem jedynie, pogłębiając uśmiech.
- A jak tam żona? Dobrze się czuje?
- Tak, oczywiście – odparłem z pytającym spojrzeniem.
- Chyba jednak nie. Zmęczoną jest, opada z sił? – spytał ze smutkiem.
- Czemu pan tak uważa?
- Widać po pańskim uśmiechu... po pańskiej twarzy, że ostatnio bije coraz mniej.

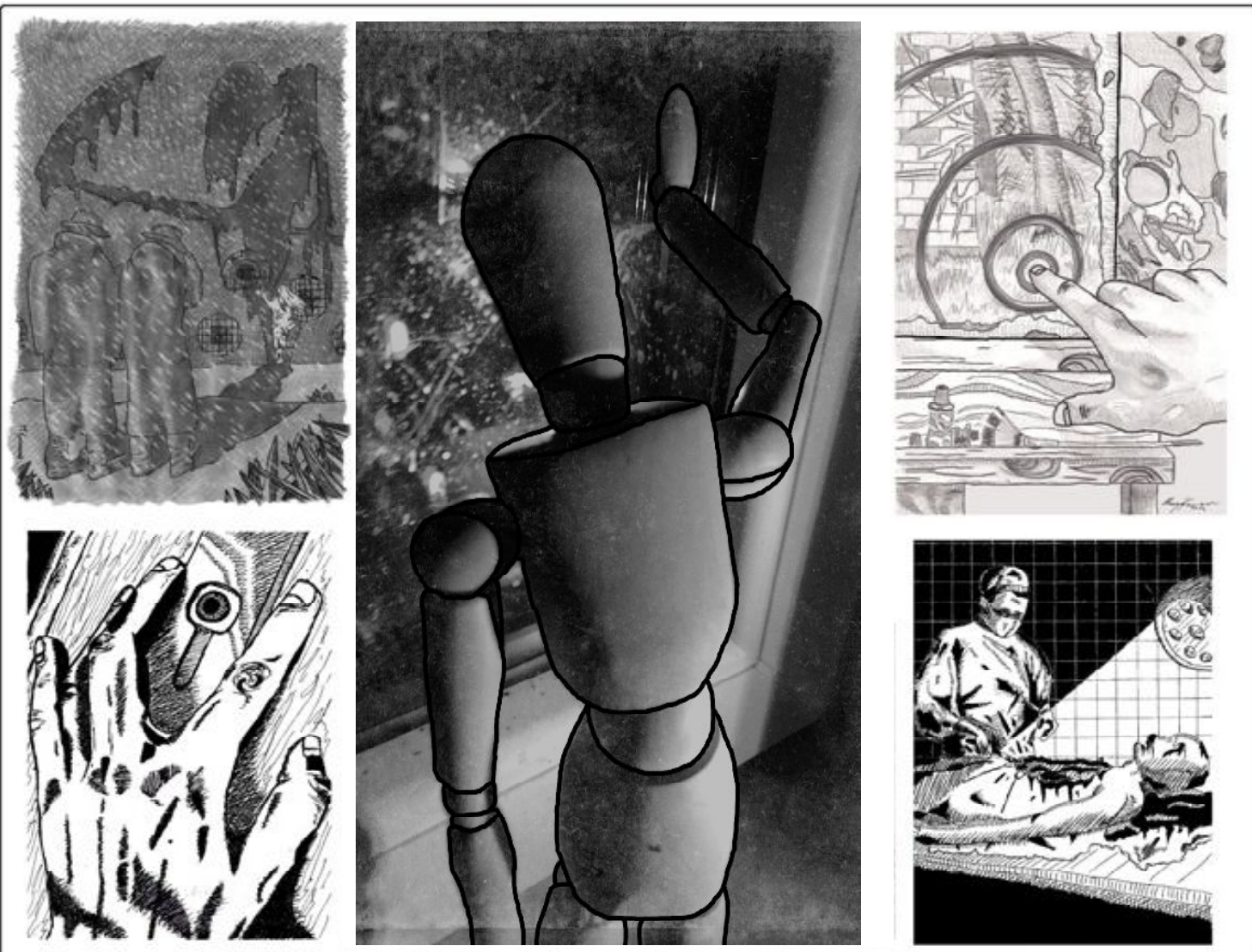
ZWYCZAJNY CZŁOWIEK

Zwyczajny człowiek.

Krótko przystrzyżone, ciemne włosy. Zadbane brwi, zielone oczy, odbijające blask płonącego świata. Usta układające się w szeroki uśmiech, ze śnieżnobiałymi, nieco krzywymi zębami. Delikatny, wymodelowany zarost na brodzie. Lśniący, dobrany do jego sylwetki, granatowy garnitur. Srebrny krawat w ciemny, zygzakowany wzorek, niżej skórzany pasek przy wyprasowanych równo spodniach. W dłoni teczka, na przegubie srebrny zegarek. Czarne, trochę niedbale wypastowane buty z delikatnym czubkiem.

Za kierownicą metalowej puszki, podążający do dobrze płatnej pracy. W portfelu posiadający kilka plastikowych płytek, pośród wielu szerokich papierków o różnych nominałach.

Dumny i zadowolony z tego, co posiada; zwyczajny człowiek. Okrutny, głupi, mściwy. Jak wszyscy.



GALERIA AUTORSTWA MACIEJA KAŹMIERCZAKA

ANIOŁ CIAŁA

Pojawiła się nagle, z zaskoczenia. Oślepiający blask jej piękna zalał w jednej chwili ciemne pomieszczenie. Miała długie, niemal białe włosy. Delikatne, smukłe usta, które lśniły jasnym różem. Duże piersi okrywały fałdy jasnej, prawie przezroczystej tuniki.

Jej skrzydła powoli opadły, po chwili schowały się za plecami, niemal dotykając drewnianej podłogi mego zatechłego pokoju. Drażąc się po zarośniętej twarzy, próbowałem sobie przypomnieć, gdzie



już widziałem tą olśniewającą, kredowobiałą twarz, o bystrych, błękitnych oczach. Pamięć nie podsuwała żadnego obrazu.

Mrużąc powieki, patrzyłem, jak się do mnie zbliża. W jej dłoni zabłysnął nagle zwykły, kuchenny nóż, jakich pełno było w zarośniętej grzybem kuchni, do której prowadziły drzwi obok.

Anielica, nie obawiając się kurzu zalegającego na posłaniu, najpierw na nim usiadła, po chwili położyła się na boku, opierając głowę na dłoń i wpatrzyła się we mnie przesywającym wzrokiem. W pewnym momencie zsunęła z siebie lekkie okrycie, odsłaniając nagość. Z wrażenia opuściłem nagle prawą rękę, przewracając rząd pustych butelek, stojących przy łóżku. Kobieta uśmiechnęła się na



to jeszcze bardziej, odzywając się po chwili głosem, który należeć mógł jedynie do najpiękniejszej anielicy niebios.

- Życie każdego człowieka jest zaciągniętym długiem, który musimy spłacić piękną śmiercią – pokazała mi trzymanym w dłoni nóż. – Ja pomogę ci się odpowiednio zrewanżować, skoro sam nie potrafisz.

Maciej Kaźmierczak

Humaniści w roli prawników na Wydziale Prawa UŁ

5 lutego klasa IIc z opiekunami: Edytą Rybczyńską, Małgorzatą Walerczak i Piotrem Staniszewskim odwiedziła Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Pracownik UŁ - pan doktor Maciej Muliński opowiedział nam o zasadach rekrutacji na prawo, administrację i politykę społeczną. W sali sądowej odbyła się sy-

mulacja rozprawy cywilnej, w której udział wzięli uczniowie naszej klasy. Wycieczka ta była dla naszej klasy bardzo ciekawą przygodą, dzięki której poznaliśmy przebieg rozpraw sądowych, a także przeżyliśmy wiele niezapomnianych wrażeń.

Anna Gradowska



Sztuka dla sztuki?

Co w sztuce tak bardzo pociąga, intryguje i zachwyca, że na scenie polskiej i nie tylko, non stop pojawiają się nowi artyści? Skąd fascynacja przyciągająca tłumy prawdziwych krytyków, czy też rozwrzeszczanych fanek? No i w końcu - po co to wszystko? Sztuka dla sztuki?

Zdarza mi się ostatnimi czasy dosyć często odwiedzać Kutnowski Dom Kultury, a w szczególności salę widowiskową. Kiedy już się tam znajdę i patrzę jeszcze na pustą scenę, nie jestem w stanie nie myśleć o SZTUCE! Takiej pełnowymiarowej, jak np. „Moralność według Dulskiej” w wykonaniu uczniów naszej szkoły.

Kiedy jestem na dobrym koncercie, bądź przedstawieniu, zazwyczaj trochę odpływam. Dokąd? Różnie. Od najskrytszych zakamarków własnej fantazji do rozważań dnia przeciętnego. Niedawno, w czasie koncertu Czesława Mozila, zapragnęłam grać na saksofonie. Będąc w Centrum Teatru Muzyki i Tańca na wykładzie profesora Roszkowskiego snułam plany: Jak zostać sławnym i poważanym historykiem. Oglądając film "Skyfall" marzyłam o karierze fenomenalnej aktorki, natomiast na koncercie „Jazz Session” Pawła Zielaka zastanawiałam się, jak poderwać basistę...?

Jednocześnie za każdym razem (no może z wyjątkiem ostatniego) przez moją głowę przetaczało się powoli i ociężale pytanie: A co na to tato?

- Co czuję, gdy patrzę na scenę i widzę na niej młodych artystów? Zazdrość, bo już nie jestem taki młody, jak oni. Zaintrygowanie, czy nie dadzą plamy. Jak im dobrze idzie - to podziw dla ich umiejętności - mówi Krzysztof Stasiak - mój tata.

Ciekawe, czy w ten sam sposób myślą wszyscy przedstawiciele „drugiego młodego pokolenia”?

Postanowiłam zadać kilka tematycznych pytań panu Krzysztofowi Ryzlakowi, absolwentowi Kasprowicza, opiekunowi Grupy Teatralnej „od jutra” i od niedawna kierow-

nikowi Centrum Teatru Muzyki i Tańca.

Panie Krzysztofie, dlaczego sztuka? Co pana w niej pociąga?

Bo nic innego za bardzo w życiu nie umiem robić... a i to nie zawsze mi wychodzi tak, jak bym chciał! Najbardziej pociąga mnie wolność w tworzeniu, w y m y ś l a n i u, opracowywaniu. To jest świetne w tej pracy. Potem, już podczas realizacji, dochodzi z różnych powodów do kompromisów i zmian. Jednak sam fakt,

że pracujesz z ludźmi, którzy chcą realizować z tobą twoje pomysły jest niezwykle stymulujący i satysfakcjonujący.

Czy już jako mały Krzysio był pan zainteresowany teatrem? Czy też uczucie dla tej dziedziny sztuki zrodziło się dopiero w dojrzałym wieku? I czy pana zdaniem do podziwiania sztuki potrzebna jest jakaś specjalna dojrzałość, czy jest to „rozrywka dla każdego”?

Tak... byłem najmłodszy z rodzeństwa, które w dzieciństwie „robiło dla mnie” domowy teatrzyk, potem w podstawówce działałem w zespole teatralnym przy Miejskiej Bibliotece, a później już w KDKu w „od jutra”. To wielka zasługa osób, które spotkałem na swojej drodze, że mimo mojej wady wymo-

wy (pomijam inne niedostatki) tak mnie prowadziły i dawały takie zadania, w których mogłem się rozwijać. Zachęcały i dawały szanse. To jest chyba najważniejsze, aby ludzie nam pomagali w wyborach, podpowiadali, wskazywali drogę. A co z tego wyszło to już moje przetworzenie.

Czy potrzeba specjalnej dojrzałości?



Hmmm...Chyba bardziej chodzi o otwartość i ciekawość. Dotykać, próbować, sprawdzać na sobie, czy coś mi się podoba czy nie. Trzeba sprawdzać siedząc na widowni, wyjść przed ludzi i zobaczyć jak to jest i ile mnie to kosztuje, odnieść mały sukces i porażkę, wygrać i przegrać - poznać smak tych rzeczy. I nie traktować przegranych jako porażek! To tylko fragment, wycinek naszych działań. Jutro daje nam szanse na rozwój, na zmianę, na lepszą lokatę. Trzeba tylko pracować. Ważne rzeczy zawsze kosztują, mają swoją wartość.

Jako młoda osoba wrażliwa na sztukę i poziom zainteresowania, jaki budzi ona w moich rówieśnikach, mam do pana ogromną prośbę. Proszę sformułować jakieś zdanie, choć kilka słów zachęcających młodych do kontemplowania sztuki!

Myślę, że nie ma recepty dla wszystkich, ale spróbuję tak:

Nie bójcie się! Bądźcie ciekawi! Próbujcie! Jeżeli ktoś mówi, że poezja jest elitarna, teatr dla inteligentów, a film alternatywny dla wybranych - to spróbujcie być tymi „Wybranymi”! Miejcie ambicje być „Inteligentami” (choć w ostatnim czasie to słowo brzmi jak obelga). Bądźcie „Elitarni” - bo dlaczego by nie! W życiu trzeba mieć coś co nas wyróżnia i łączy - sztuka się do tego świetnie nadaje!

Nic dodać, nic ująć. Dziękuję za rozmowę.

cd. s. 17



Używając, w pełni wykorzystując, a może nawet naginając możliwości subiektywnej opinii, pragnę stwierdzić, że nie skorzystanie z żadnej propozycji imprezy kulturalnej w Kutnie i okolicach jest totalną IGNORANCJĄ. Dotyczy to zarówno osób starszych jak i młodszych (z naciskiem na tych drugich). O szpatmatyczne dreszcze przyprawia mnie fakt, że tak wielu moich rówieśników narzekając na brak zajęć w tym beznadziejnie nudnym, monotonnym, ponurym mieście, swoje rozważania zatrzymuje na wylizaniu wad. A przecież tak wiele się tu dzieje! Tylko trzeba trochę poszukać.

Aby dostrzec pozytywną działalność ośrodków kulturowych miasta Kutna odsyłam do stron: www.kdk.art.pl; www.ctmtkutno.com

Z drugiej jednak strony to niesamowite, jak bardzo sztuka może pochłonąć człowieka. Szczególnie, gdy staje się ona pasją młodego, osiemnastoletniego chłopaka z niewybredną fryzurą.

Drogi Rafale, czy to prawda, że w trzeciej klasie liceum rzuciłeś szkołę w Kutnie i niesiony na skrzydłach miłości do muzyki znalazłeś się w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych im. F. Chopina w Warszawie?

Rafał Różalski: Miałem już całkiem wybredną fryzurę, kiedy postanowiłem się przeprowadzić, droga Magdaleno. Szkoły też zupełnie nie rzuciłem, przeniósłem się do CKU tutaj w Warszawie i jeżeli Bóg pozwoli to zdam w tym roku normalnie maturę! Ale tak, reszta to całkowita prawda. No może oprócz tych „skrzydeł miłości”. Ten związek jest chyba trochę bardziej skomplikowany;).

Czym zatem dla Ciebie jest sztuka, skoro jesteś w stanie w tak dużym stopniu zmienić dla niej swoje życie?

Straszne pytanie. Mam nadzieję, że będę potrafił ci kiedyś na nie odpowiedzieć nie „wałęć” truizmami typu: „sztuka jest dla mnie całym światem, bla bla bla”. Ale wiem, że muzyka potrafi zmieniać coś w ludziach. Widziałem takie badanie, w którym pewien naukowiec (z nazwiska nie pomnę - wybacz), „traktował” wodę muzyką różnego rodzaju i „oglądał” jej cząsteczki pod mikroskopem. Niesamowite jak różnie się układały - pod wpływem jednych dźwięków układały się harmonijnie, pod wpływem innych - tworzyły chaos. Jak wiadomo ciało ludzkie składa się w ogromnym procencie z wody (sprawdź sobie na wikipedii) więc nie może to pozostawać obojętnie na nasz organizm. Sztuka to chyba właśnie umiejętność odpowiedniego układania tych cząsteczek wody w ciele człowieka.

Skąd wzięło się u Ciebie zainteresowanie muzyką? W jaki sposób współczesny młody człowiek może „zaprzyjaźnić się ze sztuką”?

Zupełnie tak samo jak nawiązuje się przyjaźnię z drugim człowiekiem. Przez małe rze-



czy, które ciągną nas do siebie. Przez późniejsze spędzanie razem czasu. Przeżywanie ważnych chwil. Każdy (no dobra większość) ma tak ze swoim ulubionym gatunkiem muzycznym. Odnajdujemy w nim siebie - tak jak w ludziach z którymi się przyjaźnimy.

Dzięki za rozmowę!

Drogi czytelniku, być może lubisz sałatkę grecką (ja ją uwielbiam) i uważasz, że nie ma lepszej potrawy. Ale czy nie jest tak dlatego, że nigdy nie próbowałeś jedzenia przygotowanego przez prawdziwego pasjonata sztuki kulinarnej?

Być może filmy, które masz na DVD, muzyka, której słuchasz i książki, które czytasz są bardzo wartościowe i nazywasz je „ulubionymi”. Z pewnością są to dzieła godne uwagi. Jednak co z tymi, które zostały stworzone przez mistrzów z „górnej półki”? Prosta zasada - nie sprawdzisz, a nigdy się nie dowiesz! Ci „mistrzowie z górnej półki”, w moim rozumowaniu, to tacy, którzy całe swoje życie poświęcają twórczości. Tacy, dla których ich talent wrodzony, bądź nabyty jest odzwierciedleniem własnej duszy, uzewnętrznieniem siebie w celu wzbogacania innych. Tacy, którzy nie obawiają się stanąć przed tłumem i wykrzyzczyć swój ból i cierpienie, czy też radość przerażającą się w euforię. Tacy, którzy zawsze mają coś do przekazania, a ich słowa nie są puste i beznamienne.

Sztuka oferuje ci bogactwo. Daje możliwość głębszego uwrażliwienia. Możesz lepiej zrozumieć świat, drugiego człowieka, a nawet samego siebie. Możesz zajrzeć do oferty kulturalnej, jaka jest proponowana w twojej okolicy i w wolnej chwili trochę inaczej niż dotychczas uszczęśliwiać siebie samego.

Możesz być bogaty lub biedny. Wybór należy do ciebie.

Magdalena Stasiak

Czy sądzisz, że sztuka jest ważna w życiu młodego człowieka?

Paulina Buczek: Sądzę, że sztuka kształtuje nasze zdanie o świecie, wyrabia własny system wartości. Sztuką jest praktycznie wszystko to, co nas otacza, to budynki, filmy, muzyka, a nawet graffiti. Czyli - nasze życie jest uzależnione od sztuki

Paulina Magierska: Myślę, że jak najbardziej. Co może nas bardziej uwrażliwiać niż właśnie sztuka? Młodzi ludzie powinni do niej sięgać jak najczęściej, przy czym nie traktować tego jako obowiązek, ale przyjemność i formę odpoczynku!

Anna Wojtera: uważam że jest ważna, bo kształtuje osobowość człowieka, jego światopogląd, rozwija wyobraźnię. Sztuka doskonali człowieka, zaspokaja jego ciekawość - sztuka jest nauczycielką.

Michał Woźnicki: Uważam, że jest bardzo ważna! Młodzi ludzie w naszym wieku, choć może wydawać się inaczej przeżywają bardzo wiele trudnych chwil, jak brak akceptacji, odrzucenie, pierwsze poważne niepowodzenia i wchodzenie w życie dorosłych. Dzięki sztuce możemy wyrazić siebie, swoją inność i pogląd na wiele rzeczy. Z drugiej strony dzięki niej możemy oderwać się od często niezadowalającej rzeczywistości. Obcowanie ze sztuką to idealna odskocznia dla młodego człowieka. Ja sam, gdy przychodzę do domu, zmęczony i zdenerwowany po szkole nie mogę się doczekać, by posłuchać ulubionej muzyki, odprężyć się przy niej, a w wolnym czasie udać się np. do kina. Kocham sztukę!

Klasyka wiecznie żywa

Kiedy w grudniu 1983 roku "Człowiek z blizną" Briana De Palmy trafił do kin, krytycy nie zostawiali na nim suchej nitki. Filmowi, oprócz rzekomego natłoku bezsensownej przemocy i propagowania handlu kokainą, zarzucano takie wady jak płytkość, prosta fabuła i słaba rola Pacino, a na dodatek De Palmę nominowano do złotej maliny za reżyserię - krótko mówiąc - bzdury. No bo jak inaczej można to nazwać skoro film na tak renomowanych serwisach jak IMDB.com, czy choćby znanym ze swojego mega krytycyzmu Rotten tomatoes od czasu ich istnienia utrzymuje noty odpowiednio na IMDB 8.3/10, a na wyżej już wspomnianych "zgniłych pomidorach" zadziwiająco 89%, W 2003 roku jego edycja DVD przez długi czas szła łeb w łeb z trylogią "Władcy pierścieni". Coś musi stać za tymi liczbami.

"Lekcja numer jeden..."

Film otwiera świetnie zrealizowana sekwencja. Jest maj 1980 roku, Kuba. Fidel Castro nagle i z niewiadomych nikomu przyczyn otwiera port w niewielkim miasteczku Mariel, na rejsy w tą i z powrotem do wybrzeży USA, rzekomo pod pretekstem wysłania swoich obywateli na spotkanie krewnych w "kraju możliwości". Szybko staje się jasnym, że za planem „pojednania rodzin” Fidel miał mniej kolorowe intencje, bo wśród przeciętnych cywilów, aż 25 tysięcy deportowanych stanowią świeżo co wypuszczeni z więzień kryminaliści i przestępcy polityczni. Wielu opuszczając barki wierzy w tzw. "american dream", wśród nich znajdując się główny bo-

hater - Antonio Montana. Jednak szybko okazuje się, że jego nadzieje są płonne.

"... nigdy nie lekceważ..."

Scenariusz do filmu napisał sam Oliver Stone, który zresztą o mało co nie przyplacił tego dziurą w czole. Pytając grupkę handlarzy o szczegóły ich działania, został wzięty za tajniaka. Dopiero przekonanie ich, że posiada on Oscara na swoim koncie zdołało oczyścić go z zarzutów. Ponadto korzystał on z policyjnych kartotek i lawirował po terenach działania dilerów. I to właśnie dzięki temu scenariusz i postacie są tak realistyczne. Stone Doskonale i wiarygodnie pokazał metody działania półświatka, jak i klimat tamtych lat. Umieszczenie akcji na Florydzie też nie jest przypadkiem, bo to tam znajdowała się ówczesna Mekka wszystkich uchodźców i imprezowiczów. Plaże, nocne kluby (m.in. filmowy "Babylon's Club) i ogólna degrengolada społeczeństwa były świetnym miejscem na rozkręcenie biznesu kokainowego.

Świetnie prezentuje się też reżyserka Briana De Palmy w kombinacji z soundtrackiem skomponowanym przez Giorgio Morodera. Szczególnie w pamięć zapada montaż, kiedy Tony przy rytmach "Push it to the limit" Paula Engemanna wnosi do banku worki wypchane forsą, a potem kupuje sobie willę i tresowanego tygrysa na łańcuchu. Doprawdy przykład świetnego wykorzystania kiczu w kinie. Ale soundtrack to nie tylko hity disco i dance tamtych lat, bo składa się też na niego doskonały motyw przewodni.

To teraz o najważniejszym - postaci. Al Pacino, będący i tak już znaną w "Holy-

łudzie" osobistością, tylko poprawił swój wizerunek, jako aktora wybitnego. Jego gra pozwoliła stworzyć postać z pozoru prostą, ale tak naprawdę zagmatwaną pod względem psychologicznym. Montana z pozoru wydaje się po prostu rzezimieszkiem dla którego najważniejsze są zyski, jednakże to tylko pozory. Zaraz po dorobieniu się sporej sumki przygarnia pod swoje skrzydła siostrę i okazuje sumienie, odmawiając morderczego zlecenia, które jest punktem zwrotnym fabuły. Zdecydowanie jest on postacią, która może wzbudzić sympatię i widz z zapartym tchem obserwują jego drogę na szczyt. Pochwały należą się też Stevenowi Bauerowi za rolę Manny'ego, który w późniejszej części filmu spełnia rolę zarówno przyjaciela, jak i głosu rozsądku. Klasa sama w sobie.

"... chciwości innych ludzi!!!"

Film polecam dosłownie każdemu. Miałem przyjemność obejrzeć go dopiero niedawno. Trwa niemal 3 godziny, ale czas przy tak świetnym kinie płynie nieubłaganie szybko i praktycznie w ogóle nie poczułem, kiedy minął. To nie tylko film o bezwzględnych gangsterze, to również obraz o człowieku zagubionym. Człowieku rozdartym wewnętrznymi, który zrobi wszystko, aby stać się "kimś", ale i o człowieku, który w rzeczywistości tęskni za ciepłem rodzinnym i uczciwą pracą. To także gorzka parodia popularnego w tamtych czasach "american dream". Film przepełniony jest autoironią i pozbawiony patosu. Nawet sam Pacino przyznał, że Tony Montana to najlepsza kreacja w jego karierze i zarazem ulubiona postać. Taka rekomendacja chyba wystarczy, aby zachęcić wszystkich do sięgnięcia po film.

Michał Nodzak

Kolejna ekranizacja powieści Tolkiena w kinach

W styczniu miałam okazję obejrzeć ekranizację *Hobbita*. Film do polskich kin trafił już w grudniu. Na sale wchodziłam zaciękawiona i otwarta na pomysły producentów i scenarzystów. Najbardziej intrygował mnie fakt jak reżyser Peter Jackson rozdzieli całą historię i na jakim wątku się ona zakończy. W końcu seans się rozpoczął, a na ekranie pojawili się dobrze mi znani aktorzy z trylogii *Władca pierścieni* m.in. Ian McKellen grający Gandalfa oraz Martin Freeman wcielający się w postać Bilbo Bagginsa.

Sam *Hobbit* to opowieść o wyprawie Bilbo Bagginsa, 13 krasnoludów i Gandalf'a do Ereboru. Krasnoludy po stracie Samotnej Góry, utraconej po ataku smoka, chcą ją odzyskać. Po drodze napotykają na wiele niebezpieczeństw i przeszkód.

Reżyser w taki sposób przedstawia całą historię, że ma się wrażenie, że opowiadana jest ona w stylu bajki dla dzieci. Wizja magicznego świata przynajmniej na początku jest bardzo podobna do tej przedstawionej w poprzedniej adaptacji powieści Jacksona. Widz ma czas na zapoznanie się z wątkami historii i samymi bohaterami.

Według mnie akcja rozwija się zbyt wolno. Dopiero w połowie filmu wyprawa ma swój początek, a w finale ekspedycja jest w pierwszej fazie wędrówki. Krwawe pojedynki oraz zmagania z goblinami i trollami to jedynie ekscytujące momenty w całym filmie.

Po zakończeniu całego seansu czułam się zawiedziona. Brakowało mi w tej adaptacji tego „czegoś”. W pewnych momentach przedstawienie fabuły zaczynało mnie nu-

żyć. Miałam wrażenie, że seans nigdy się nie skończy. Wydaje mi się, że reżyser i producenci skupiając się na tym, aby *Hobbit* dorównał *Władcy pierścieni* popełnili największy błąd. Całe rozczarowanie rekompensuje gra aktorska, muzyka oraz przepiękne pejzaże Nowej Zelandii. Oglądając film w 3D zapragnęłam znaleźć się w miejscu trwania akcji i na żywo podziwiać magiczną specyfikę tych miejsc.

Na koniec mogę tylko dodać, że fani twórczości Tolkiena na pewno nie pogardzą tą ekranizacją, a pozostałych mimo wszystko zapraszam do obejrzenia, bo jest to na pewno inna wizja magicznego świata niż ta ukazana we *Władcy pierścieni*.

Klaudia Mucha

Kandydatka do fotela

Czasami oglądając wieczorne wydania serwisów informacyjnych (konkretnie reportaże relacjonujące wydarzenia z ulicy Wiejskiej w Warszawie) zastanawiam się, czy jej nazwa została wybrana specjalnie. To, co działo się w ostatnim czasie w gmachu parlamentu na wspomnianej ulicy oraz poza jego murami, w pełni usprawiedliwia moje podejrzenia.

Wszystko zaczęło się w listopadzie, kiedy to pani marszałek Ewa Kopacz przydzieliła premie sobie i swoim zastępcom z pozostałych klubów. Kilkadziesiąt tysięcy złotych więcej okazało się punktem zapalnym, który w ciągu ostatnich tygodni wywołał eksplozję o daleko idących następstwach. Dla Janusza Palikota była to jedyna w swoim rodzaju szansa odbicia się od dna w jakim znalazło się jego ugrupowanie. Tylko czy gra była warta świeczki?

"To skandal, Nowicką trzeba odwołać!" - grzmiał prezes "ruchu". Wyobraźmy sobie, jak wielkie naciski wywierano na panią Nowicką. Według niej samej prezes miał powiedzieć, że w polityce będzie skończona, przykleją do niej łatkę. Takie zachowanie nie przystoi dżentelmenowi, panie Januszu.



Równoległe do propozycji odwołania pani wicemarszałek sejmu wysunięto pomysł, kto miałby zasiąść na opuszczonym miejscu. Kandydatką do fotela stała się pani Anna Grodzka, jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci tej kadencji parlamentu. To właśnie rozpętało burzę. Konserwatyści spod znaku Prawa i Sprawiedliwości i część klubu Platformy Obywatelskiej rozpoczęli krucjatę przeciwko posłance Grodzkiej. Na czele "misji" stanęła pani Krystyna Pawłowicz. Jej słowa, których nie mam zamiaru przytaczać ze względu na ich brutalny i obelżywy charakter, uderzyły w czuły punkt - zmianę płci pani Anny. Partia Janusza Palikota z miejsca zapowiedziała złożenie wniosku do prokuratury i wytoczenie posłance, notabene doktor nauk prawnych, sprawy sądowej.

W tym miejscu należy się zatrzymać i pomyśleć - Prawo i Sprawiedliwość z Ruchem Palikota nie ma wiele wspólnego, a ich wzajemną sympatię w skali od 1 do 10 można określić najniższym stopniem. Zatem oburzenie posłów PiS w związku z próbą odwołania pani wicemarszałek jest zasadne - skoro już została wybrana, mimo wcześniejszego sprzeciwu posłów i posłanek z ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego, to niech nie

zmieniają jej na osobę "inną". Jednakże nie usprawiedliwia ubliżania drugiemu człowiekowi, bez względu na jego przeszłość i to, kim jest teraz.

Tylko czy był sens odwoływać panią Wandę? Prezydium Sejmu powinno wybrać się pod kątem doświadczenia, a nie żeby udowodnić coś pozostałej części sceny politycznej. Prezes Palikot rekomendacją pani Grodzkiej chciał zwrócić uwagę na partię, pozyskać elektorat na fali poparcia tolerancji społecznej. Skończyło się jak wiadomo tak, że Wanda Nowicka pozostała na stanowisku. Kandydatka do fotela natomiast miała swoje 5 minut, w trakcie których cała Polska mogła bliżej poznać jej osobę. Zamieszanie w pełni niepotrzebne. Janusz Palikot spektakularnie, na oczach całego kraju, najpierw zaczął biec z piłką do własnej bramki, by na końcu strzelić piękną bramkę samobójczą. Nie chcę bawić się w Nostradamusa, ale towarzyszy mi nieodparte wrażenie, iż "ruch" zmierza ku całkowitej katastrofie. Sondaż nie kłamie i dopóki prezes partii nie zrobi czegoś, czego oczekiwali od niego wyborcy, dopóty może liczyć jedynie na poparcie minimalnego progu wyborczego. Wyborca jest bezlitosny, zaś Jezus nauczał: "A fructus eorum cognoscetis Eos" ("Po owocach ich poznacie").

Czarek Grzyb

Benedykt XVI - abdykacja po watykańsku

11 lutego 2013 cały katolicki świat zamarł. Media Watykanu podały informację, iż papież Benedykt XVI podjął decyzję o abdykacji, czyli o zrzeczeniu się tronu na którym zasiadał. Watykan jest wszak najbardziej znaną na świecie monarchią elekcyjną, gdzie głowa państwa (w tym wypadku Biskup Rzymu) wybierany jest na zwoływanym specjalnie posiedzeniu kardynałów - konklawe.

Papież zabiera głos

Benedykt XVI podczas konsystorza, czyli zebrania najwyższych rangą duchownych w Kościele Katolickim, wyjawiał powody swojej decyzji. Oficjalne słowa papieża w tej sprawie brzmiały następująco: "Brak mi sił do odpowiedniego sprawowania urzędu". W gestii wyjaśnienia dodam, że Ojciec Święty liczy sobie 86 lat, a w ostatnim czasie przeszedł zabieg wymiany rozrusznika serca, który podtrzymuje go przy życiu. Pojawiały się również doniesienia o utracie wzroku na lewe oko. Papież w momencie wyboru miał już 78 lat i z każdym kolejnym rokiem mogliśmy obserwować postępującą u nie-

go starość. Jednak czy decyzja o abdykacji miała podłoże wyłącznie medyczne?

Nieoficjalne powody decyzji

Od dłuższego czasu mówi się o konfliktach wewnątrz Watykanu. Władza, pieniądze, skandale obyczajowe - wszystko to, o czym nie przystoi dyskutować w kontekście centrum wiary katolickiej, jakim jest Stolica Apostolska, staje się przedmiotem sensacji wokół niej. Kardynał Peter Turkson, pochodzący z Ghany jeden z najpoważniejszych kandydatów do tronu papieskiego stwierdził, iż to księża są winni homoseksualizmowi i pedofilii w Kościele. Joseph Ratzinger, obecny namiestnik św. Piotra, uchodził zawsze za wroga tychże zjawisk w środowisku duchownym. Czy ujawnienie kolejnych afer tego typu oraz wypłynięcie tajnych dokumentów mogło załamać w nim ducha walki? Czy raport watykańskich "Kardynałów - Detektywów" na temat intryg w Stolicy okazał się kroplą, która przelała czarę goryczy i rozczarowań? Możemy jedynie snuć hipotezy. Faktem jest natomiast, iż Benedykt XVI ma zamiar zmienić zapis dotyczący konklawe, miano-

wie umożliwić jego przyspieszenie. Duchowni chcą, aby Kościół miał lidera przed świętami Wielkanocy.

Kto po Benedyktcie?

Oprócz wspomnianego przeze mnie wcześniej czarnoskórego kardynała Petera Turksona (65 l.), realne szanse na objęcie miejsca zwolnionego przez obecnego papieża mają: arcybiskup Mediolanu Kardynał Angelo Scola (72 l.); kanadyjski kardynał Marc Ouellet (69 l.); nigeryjski kardynał Francis Arinze (81.) oraz sekretarz stanu Watykanu kardynał Tarsicio Bertone (79 l.). Polscy księża raczej nie powtórzą sukcesu Karola Wojtyły z 1978 roku.

Nowy papież przejmie wspólnotę głęboko podzieloną i borykającą się z poważnym kryzysem wiary. To, czy okaże się on liberalnym reformatorem czy też konserwatywnym myślicielem pozostaje wielką niewiadomą. Wiadome jest jednak, że Benedykt XVI przez dwa miesiące mieszkać będzie w Castel Gandolfo (letniej rezydencji), by później "odsunąć się w cień". Do tego czasu będzie z bliska obserwował początek pontyfikatu swojego następcy.

Czarek Grzyb

Młodzież atakuje rap scenę

Tak jak zapowiadałem w ostatnim numerze, końcówka minionego roku była niezwykle obfita dla wydawców hip-hopowych w Polsce. Na rynek trafiły dobre płyty, które narobiły niemałego zamieszania na rodzimej scenie.

"Wilk Chodnikowy" Bisza nie zalażł się w zestawieniu ostatniego numeru, gdyż stawianie członka B.O.K obok Peji, Pezeta i chłopaków z Pokahontazz byłoby sporym niedopatrzeniem. Po pierwsze - za młody, po drugie - za dobry. Myślę, że każdy, kto choćby otarł się o "Wilka..." przyzna, iż jest to jedna z najlepszych płyt tego roku. Genialne, budujące nastroj bity, inteligentne i przemyślane teksty, sposób nawijania - to wszystko definiuje niezwykle sukces albumu. Z utęsknieniem czekam na następną produkcję mieszkańca Bydgoszczy.

"Zeus. Nie żyje". Gdyby był to fakt a nie tytuł płyty, specjaliści od kinematografii nakręciliby zapewne film dokumentujący życie doczesne niedocenionego chłopaka o boskim pseudonimie. Zeus jednak żyje i można śmiało stwierdzić, że od premiery najnowszego krążka stał się bardzo doceniany. Na płycie nie znajdziecie żadnego gościa rapera (jak u Bisza). Artysta otrzymał pomoc tylko w kwestii 6 bitów.

Tekstowo Zeus nie zawiódł. Głęboka, osobista płyta, której nie brakuje też kawałków bujających głową niczym gondolą w Wenecji. Flow deklasuje większość sceny. Jestem pod olbrzymim wrażeniem i czekam na więcej!

Szkoła średnia to niezbyt trafny pomysł na tytuł płyty rapera w tym kraju. I chociaż przetłumaczony został na angielski, nie powiało świeżością jak w reklamie Winterfresh. "High School" B.R.O



to monotematyczne walcowanie w kółko tego samego tematu - oni nie wierzą, wyzywają, nie załamują się, idą dalej. Postawa godna poszanowania, jednakże mając 21 lat można wysilić się na coś więcej. W Jakubie Bireckim pokładane były wielkie nadzieje, jednak ten zdecydował się rozliczyć z hejterami. Cóż, nie wszyscy muszą trzymać poziom dwóch wspomnianych przez mnie wcześniej panów, co nie zmienia faktu, że polski hip-hop może spokojnie szykować się do restrukturyzacji kadr.

Czarek Grzyb

Poniżej zamieszczamy fragment powieści naszej redakcyjnej koleżanki Natalii Stepczyńskiej z IIIb. Natalia, oprócz zainteresowań literackich, posiada jeszcze wyjątkowy talent plastyczny. Obok zamieszczamy próbkę jej możliwości - grafikę wykonaną techniką manga.

Prolog

Pada deszcz.

- Osoba o tak niezwykle potężnym potencjale magicznym...

- Będzie doskonałym nośnikiem „Fantazji”? - stwierdziła postać w płaszczu. Wyciągnęła z kieszeni strzykawkę z czerwonym płynem. Nie przygotowując się zbytnio, wbiła igłę w ramię czarnowłosej dziewczyny, które leżała bezwładnie na brudnym bruku ślepego zaułka. Gdy ciecz do końca przewędrowała z strzykawki do nieprzytomnego ciała, dwie postacie w płaszczach odeszły stamtąd jak najszybciej, uważając by nikt ich nie zauważył. Padający deszcz zatarł niedługo ślady butów, a leżąca bezwładnie dziewczyna nie budziła się. Ktoś mógłby pomyśleć, że jest trupem. Wyziębione ciało, trochę krwi wokół niego. Sina skóra, straszyla swym kolorem kolejnych przechodniów. Jednak znalazł się ktoś, kto sprawdził czy bije puls. Zielonowłosa kobieta i niebieskowłosa, silnie umięśniony mężczyzna. Oboje zainteresowali się leżącym trupem, jak sądzili. Ale gdy odkryli nadal bijący, słaby puls, natychmiast okryli dziewczynę jednym ze swych płaszczy i zabrali z brudnego bruku, z ciemnego ślepego zaułka. Padający deszcz zmył ślady butów i odcisk ciała dziewczyny. Krew spłynęła do kanału wraz z wodą. Nikt nic nie widział, nikt nic nie zauważył, prócz deszczu, który litościwie oczyszczał brudne, grzeszne uliczki.

Natalia Stepczyńska



Eliminacje do Mistrzostw Świata w Brazylii 2014 (cz. 2)

Przełom roku 2012 i 2013 to dla piłkarskiej reprezentacji Polski czas przygotowań do kolejnych meczów eliminacyjnych MŚ. Jeszcze w starym roku ekipa Fornalika rozegrała dwa mecze towarzyskie - pierwszy z Urugwajem i drugi z Macedonią. Na początku lutego br. - również towarzysko - zmierzylśmy się z Irlandią.

14 listopada 2012 r. Polacy mierzyli się z Urugwajem i przekonali się, że jeszcze wiele brakuje nam do najlepszych. Od początku meczu Urugwaj naciskał na obronę biało-czerwonych, nasi zawodnicy starali się wyprowadzać kontry. Już w 21 minucie straciliśmy pierwszą bramkę. Przemysław Tytonia, fatalną interwencją, pokonał bohater meczu z Anglią - Kamil Glik. Po stracie bramki nasza reprezentacja zaczęła przejmować inicjatywę, jednak na 11 minut przed końcem pierwszej połowy rozluźnienie naszych obrońców wykorzystał Edinson Cavani i zdobył bramkę, po podaniu od Luisa Suareza. W drugiej połowie Polacy ponownie chcieli przejąć kontrolę nad meczem, czego efektem był rzut wolny, po którym Ludovic Obraniak świetnym strzałem pokonał Fernando Muslerę. Dwie minuty później Suarez z powrotem dał dwubramkowe prowadzenie Urugwajowi. To trafienie podcięło nam skrzydła i wynik uległ już zmianie. Wynik końcowy 3-1 po w sumie niezłym meczu Polaków.

14 grudnia 2012 r. to data meczu z Macedonią. Waldemar Fornalik dał szansę młodym zawodnikom występującym w ekstraklasie i można powiedzieć, że wypadli dobrze. Graliśmy jednak ze słabym przeciwnikiem, ponieważ trener Macedonii podszedł do tego meczu z takim samym założeniem jak nasz selekcjoner i powołał tylko graczy z rodzimej ligi. Polacy wygrali mecz 4-1 po bramkach Milika, Pawłowskiego, Jędrzejczyka, Soboty. Honorowe trafienie dla przeciwników zdobył Błazewski. Jeśli można kogoś wyróżnić to będą to: Piech, Milik, Sobota oraz Wszolek. Zastanawia mnie obecność w kadrze takich zawodników jak Pawłowski czy Kaźmierczak, ponieważ nie wnosili żadnej jakości do gry drużyny, tym bardziej, że od 2 lat powołania nie otrzymuje ewidentnie niedoceniany Radosław Majewski, który "bryluje" w Nottingham Forest oraz Sebastian Miła, który, można powiedzieć, "utrzymuje przy życiu" Śląsk Wrocław. Krótko mówiąc, wyniki były niezłe, ale zdaje się, że niestety pan Fornalik

ma swoich ulubieńców, których na siłę będzie starał się trzymać w kadrze.

Szok nastąpił jednak 6 lutego 2013 r. w meczu z Irlandią. W pierwszej połowie Polacy byli stroną dominującą, jednak nie potrafili tego udokumentować. Dwie okazje do strzelenia bramki miał Robert Lewandowski, ale najpierw za mocno wypuścił sobie piłkę w sytuacji sam na sam, a potem ładnie uderzył wolejem, ale lepszy okazał się irlandzki bramkarz. Z kolei gospodarze stworzyli jedną sytuację i zdobyli gola. W polskim polu karnym zagotowało się po niegroźnym dośrodkowaniu z rzutu rożnego, Jakub Wawrzyniak, interweniując na linii bramkowej, wybił piłkę wprost pod nogi Ciarana Clarka, który wpakował piłkę do siatki.

Po zmianie stron Fornalik delegował do gry kolejnych piłkarzy - najpierw na boisku pojawił się Kamil Grosicki, a niedługo potem - Arkadiusz Milik. Gra Polaków jednak nie uległa zmianie. Niecały kwadrans przed końcem meczu męki biało-czerwonych ukrocił Wes Hoolahan, który pokonał Wojtka Szczęsnego ładnym strzałem lewą nogą.

Forma Polaków nie nastraja optymistycznie, a walka o punkty już niebawem. 22 marca br. zagramy z Ukrainą, a cztery dni później - z San Marino. Andrzej Kacprzak



Walczyliśmy w zawodach strzeleckich

Reprezentacja Kasprowicza w składzie: Anna Pompa (Ia), Adrianna Kobus (IIc) oraz Łukasz Walichnowski (IIIa) zajęła V miejsce w powiatowych zawodach Międzyszkolnej Ligi Strzeleckiej, zorganizowanych w dniu 10 grudnia 2012 r. w Gimnazjum Nr 2 w Kutnie, przez Zarząd Powiatowy LOK pod hasłem „Świąteczne Strzelanie”. Rywalizacja była bardzo zacięta. W zawodach wzięło udział niemal 100 zawodników. (ac)



Wygrać z najlepszymi - polska siatkówka na europejskich salonach

Wierni fani siatkówki, oprócz zaciętej rywalizacji na krajowych parkietach, mają okazję do śledzenia sukcesów polskich drużyn - zarówno męskich, jak i żeńskich - w europejskich pucharach.

W najbardziej elitarnych rozgrywkach - siatkarskiej Lidze Mistrzów mężczyzn Polskę reprezentowały w tym sezonie 3 zespoły: Asseco Resovia Rzeszów, PGE Skra Bełchatów i Zaksa Kędzierzyn-Koźle. Na każdą z tych drużyn w fazie grupowej czekały zespoły europejskiej czołówki. Mimo wielu trudnych pojedynków, każdej z polskich ekip udało się wyjść z grupy i rozpocząć rywalizację w fazie play-off.

Wielkim rozczarowaniem była niestety porażka Mistrza Polski - Asseco Resovii z włoskim zespołem Lube Banca Macerata, który w dwóch spotkaniach nie dał siatkarzom z Rzeszowa większych szans i bez problemu awansował do dalszych gier.

Kolejnym wielkim zawodem był brak awansu PGE Skry Bełchatów. Mimo wygranej w pierwszym meczu z tureckim Arkasem Izmir, w drugim spotkaniu przed własną publicznością, bełchatowianie po heroicznej walce musieli uznać wyższość rywali. Zdecydował o tym przegrany przez Skrę tzw. "złoty set", który dość niespodziewanie padł łupem ekipy z Izmiru.



Honoru polskich drużyn w Lidze Mistrzów starała się bronić Zaksa Kędzierzyn-Koźle, której udało się odnieść zwycięstwo w obu meczach z belgijskim zespołem Noliko Maaseik.

Znakomita gra w pierwszym meczu zapoczątkowała wygraną Zakсы bez straty seta. W drugim meczu, po niezwykle emocjonującym spotkaniu, ekipa z Kędzierzyna-Koźla pokonała rywala 3:2, i w ten sposób zrobiła ogromny krok w stronę awansu do Final Four Ligi Mistrzów.

W drugiej fazie play-off przeciwnikiem

Zakсы był znany polskim kibicom zespół Arkasu Izmir, który wcześniej wyeliminował PGE Skrę Bełchatów. W pierwszym meczu po emocjonującym i zaciętym spotkaniu ekipa Daniela Castellaniego odniosła cenne zwycięstwo 3:2. W równie widowiskowym rewanżu Zaksa przypieczętowała awans do najlepszej czwórki klubowej w Europie wygrywając 3:1. To pierwszy taki wielki sukces zespołu z Kędzierzyna od 10 lat!

W pierwszym meczu półfinałowym Final Four, który odbędzie się 16-17 marca w Omsku, Zaksa zmierzy się z pogromcą Asseco Resovii - włoskim zespołem Lube Banca Macerata.

Wszyscy mamy nadzieję, że Polski zespół sięgnie po tytuł najlepszej klubowej drużyny Europy!

Duży sukces odniosła również męska drużyna Delecty Bydgoszcz, która pod wodzą znakomitego trenera Piotra Makowskiego, rywalizowała w Pucharze Challenge, docierając aż do półfinału tych rozgrywek. Na drodze Delecty do finału stanęli jednak rosyjscy potentaci z drużyny Uralu Ufa. Bydgoszczanie w obu półfinałowych spotkaniach musieli uznać wyższość przeciwników ze Wschodu, ale ten etap rozgrywek to i tak poważne osiągnięcie!

Ogromny sukces, sprawiając przy tym dużą niespodziankę, odniosły także siatkarki Banku BPS Muszyny, które zdobyły Puchar Konfederacji, pokonując dwukrotnie 3:2 o wiele bardziej utytułowany zespół Fenerbahce Stambuł. Naszpikowana gwiazdami ekipa z Turcji musiała ulec powracającej do wielkiej formy drużynie z Muszyny.

W następnym numerze C@spra powrócimy na krajowe podwórko i przyjrzymy się pasjonującej walce o Mistrzostwo Polski w PlusLidze mężczyzn. Do usłyszenia.

Krzysztof Adamczyk



Ping pong jednak łatwy

Rok temu w styczniowo-lutowym numerze C@spra pisałem, prezentując nienajlepsze wyniki naszych drużyn w tenisie stołowym, iż nie jest łatwo osiągnąć sukces w tym, wydawałoby się łatwym sporcie. Tymczasem minął rok, a reprezentanci naszego liceum udowadniają, że ping pong może jednak być łatwy. W odbytym w dniu 17 stycznia międzyszkolnym turnieju tenisa stołowego wzięły udział, pod opieką sora Grze-

gorza Stolińskiego, dwie drużyny - męska oraz żeńska w następujących składach: Anna Kępińska, Paulina Szałek, Luiza Ostrowska oraz Jakub Olejniczak, Wiktor Arkita i Damian Trawiński. Dziewczeta zajęły ostatecznie czwarte miejsce, natomiast chłopcy, w gronie ośmiu drużyn, zdobyli również czwarte miejsce. Zawody odbyły się w SP nr 6 w Kutnie. Gratulujemy!

Aleksandra Antczak i Artur Ciurlej

Zmagania kasprowiczowskich Złotek w KALSK

Dnia 2 marca siatkarska reprezentacja dziewcząt naszej szkoły, w której mam przyjemność występować, zakończyła zmagania w Kutnowskiej Amatorskiej Lidze Siatkówki Kobiet.

Przypomnę, że o mistrzostwo Ligi, ja i moje koleżanki - Adrianna Berlińska, Katarzyna Ciostek, Bogna Gałka, Marta Gałka, Adrianna Golis, Klaudia Stolińska, Anna Kozioł, Magdalena Stasiak, Karolina Szymczak, Natalia Czerwińska, Justyna Stolińska, Justyna Agacka, Izabela Szymaniak oraz Marika Bonawenturczak rywalizowałyśmy z ośmioma zespołami z Kutna, Żychlina i Gostynina. Naszym trenerem już od wielu lat jest Pani Profesor Urszula Matusiak.

Kasprowicz rozpoczął rozgrywki ligowe w listopadzie ubiegłego roku od dwóch zwycięstw z Mickiewiczem Żychlin i Gimnazjum Nr 2 Kutno. Później jednak przyszło pasmo porażek, w związku z czym, zakończyłyśmy pierwszą rundę rozgrywek w nienajlepszych nastrojach. Nie załamując się, z uśmiechem na twarzy i z nadzieją na

lepsze mecze, przystąpiłyśmy do rundy rewanżowej. Co prawda w pierwszym meczu z liderem Ligi - Rolpuchem uległyśmy jeszcze 0:2, ale następna kolejka przyniosła wielką niespodziankę w postaci dwóch wygranych meczy z wysoko notowanym Zespołem Szkół z Żychlina, znajdującym się wówczas na trzecim miejscu w tabeli (2:1) oraz z Gimnazjum nr 2 w Kutnie (2:0). Dzięki tym wygrany meczom udało nam się utrzymać siódmą pozycję w tabeli.

Następne lutowe kolejki KALSK rozegraliśmy ze zmiennym szczęściem dwukrotnie zwyciężając i doznając dwóch porażek. Na zakończenie rozgrywek zwyciężyłyśmy koleżanki z Gimnazjum Nr 1 w Kutnie 2:0, co pozwoli nam zająć miejsce w środku ligowej tabeli (trudno określić ostateczną pozycję, gdyż nie wszystkie drużyny zakończyły rozgrywki).

Ostatnie mecze odbędą się 9 marca, a już 17 marca o godz. 9.30 w Szkole Podstawowej nr 9 w Kutnie zorganizowane zostanie KUTNOWSKIE ŚWIĘTO SPORTU AMATORSKIEGO 2013. Będzie to uroczyste podsumowanie rywalizacji kobiet i mężczyzn nie tylko w siatkówce, ale także w koszykówce i w piłce nożnej. Wręczone zostaną nagrody dla zwycięskich drużyn oraz nagrody indywidualne np. dla Najbardziej Wartościowego Zawodnika Ligi (MVP) lub dla Najlepiej Atakującej/Atakującego Ligi. Wszystkich zainteresowanych już dziś serdecznie zapraszam!

Adrianna Kobus



Koszykarki rywalizowały w ramach Licealiady 2013

Dnia 30 stycznia drużyna naszego liceum w składzie: Anna Kozioł, Anna Kucharska, Anna Sobierańska, Klaudia Stolińska, Justyna Stolińska, Adrianna Kobus, Weronika Prątkowska, Aleksandra Antczak, Karolina Szymczak, Natalia Czerwińska oraz Małgorzata Olczak, pod wodzą Pana Profesora Grzegorza Stolińskiego, rywalizowała w turnieju koszykówki dziewcząt w ramach Licealiady 2013. W zawodach, rozgrywanych

w systemie „każdy z każdym”, oprócz naszych koszykarek, udział wzięły także zawodniczki Zespołu Szkół Nr 3 im. Wł. Grabskiego w Kutnie oraz Zespołu Szkół Nr 1 im. Stanisława Staszica w Kutnie, które pełniły rolę gospodarza.

Dziewczęta włożyły niesamowicie wiele wysiłku, aby nie zawieść sora Stolińskiego i odnieść zwycięstwo, tak jak miało to miejsce w ubiegłym roku, ale mimo heroicz-

nej postawy, nie udało się pokonać gospodyń turnieju. Pozostała walka o drugie miejsce, które udało się zdobyć pokonując drużynę Zespołu Szkół Nr 3 w stosunku 59 do 49. Tym razem mamy drugie miejsce!

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku naszym koszykarkom pójdzie zdecydowanie lepiej - trzymamy kciuki!!!

Anna Sobierańska



Koszykówka na szkolnym parkiecie

W dniu 18 stycznia odbył się międzyklasowy turniej koszykówki dziewcząt i chłopców zorganizowany przez sekcję sportową Samorządu Uczniowskiego.

Zmęczenie, pot i łzy musiały ustąpić miejsca woli walki i zawziętości. Po wielu wyrównanych pojedynkach, przy ambitnej postawie zawodników, ostatecznie zwycięzcą zawodów została pierwsza drużyna klasy IC. Gratulujemy!

W zawodach uczestniczyły klasowe drużyny mieszane, tzn. w każdym zespole na parkiecie musiała przebywać przynajmniej jedna dziewczyna. Mecze trwały dwie kwarty po pięć minut. W wypadku remisu uczestnicy musieli rozegrać dwu i pół minutową dogrywkę.

Jako pierwsi na parkiet wyszli uczniowie klas pierwszych. W inauguracyjnym pojedynku klasa IA zmierzyła się z drugą drużyną IC. Wyrównany mecz zakończył się wynikiem 9:8 dla IA, która następnie walczyła o wyjście z grupy ze zwycięzcą kolejnego meczu, czyli klasą IC1 (miażdżące zwycięstwo nad ID-28:2). Pogromcy klasy humanistycznej wygrali również z IA (20:6), wchodząc tym samym do finału.

Następnie na boisko wkroczyły klasy trzecie. Poziom gry był bardzo wyrównany. Spotkania tegorocznych maturzystów przebiegały na zasadzie „każdy z każdym”. Oto wyniki: IIIA 20:22 IIIC2, IIIC2 14:20 IIIC1, IIIA 24:12 IIIC1. Każda klasa wygrała po jednym spotkaniu, więc o wyjściu z grupy decydowały małe punkty. Uczniowie dwóch drużyn wystawionych przez IIIC musiały ulec drużynie IIIA.

Jako ostatni na parkiecie pojawili się uczniowie klas drugich. W tym przypadku również obowiązywała zasada „każdy z każdym”. Wyniki spotkań wyglądały następująco: IIA 0:10 IIC, IIB 9:10 IIC,



IIA 9:14 II.Do finału, wygrywając dwa mecze, weszła drużyna IIC. Po meczach grupowych i krótkiej przerwie rozpoczęły się decydujące mecze. Jak na finał przystało emocje sięgały zenitu. Rywalizacja przebiegła następująco: IIIA 14:19 IIC, IIC 6:18 IC1, IC1 16:18 IIIA.

Po raz kolejny liczyły się małe punkty, a zwycięzcami turnieju została ostatecznie pierwsza drużyna klasy IC.

Organizatorzy turnieju przygotowali dyplomy dla drużyn, które zajęły pierwsze trzy miejsca, jak również dla dwóch najlepszych zawodników turnieju. MVP została Anna Koziół z IIIA, która zdobyła aż 50 pkt i Michał Szymczak z klasy IC 48 pkt.

Pomimo wielu zaciętych sytuacji na boisku, podczas turnieju panowała bardzo przyjazna atmosfera. Drużyny dopingowały się wzajemnie i motywowały do walki. Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy wszystkim klasom za udział i zaangażowanie.

Na koniec składy drużyn i dorobek punktowy poszczególnych graczy: IA - Jessica Misztal (2), Justyna Maliszewska, Klaudia Rybińska, Michał Przybylski (2), Marta Słowikowska, Patryk Resztak (11), Aleksandra Szydłowska. IC1 - Kamil Wojtczak (18), Michał Szymczak (48), Andrzej Kacprzak (2), Natalia Paczkowska (4), Robert Marciniak (10), Jakub Wojciechowski, Magdalena Siczek. IC2 - Michał Chodorowski (2), Adrian Olesiński (4), Magorzta Olczak (2), Oskar Kamiński, Jakub Wasiak, Mikołaj Grabowski, Rafał Banasiak. ID - Cezary Grzyb, Karol Piotrowski, Tomasz Wiktorek, Karolina Stawińska, Maciej Kaliński (2), Maciej Kazimierzczak, Karolina Gadzińska. IIA - Przemysław Tarka (5), Mateusz Bańcyr (4), Justyna Agacka, Justyna Stolińska, Malwina Krauze, Karolina Szymczak, Maciej Młodziejewski. IIB - Jakub Olejniczak (12), Wiktor Arkita (7), Daniel Kosmala (2), Anna Sobierańska (2), Aleksandra Antczak, Michał Lickowski, Łukasz Lankiewicz. IIC - Hubert Fałdziński (20), Krzysztof Lewandowski (10), Maciej Jagiełło (6), Adrianna Kobus (9), Cezary Dalek, Angelika Andrzejczak, Maciej Jabłoński. IIIA - Anna Koziół (50), Anna Kucharska (6), Dawid Juszczyk (8), Paulina Znyk, Klaudia Stolińska (12 - Klaudia uczęszcza do klasy IIID, lecz jej klasa nie wystawiła drużyny). Za zgodą obu klas (IIIA i IIID) organizatorzy turnieju pozwolili dołączyć Klaudii do drużyny IIIA). IIIC1 - Michał Mroczkowski (14), Bartek Wilczyński (14), Piotr Wilczyński (2), Adrianna Golis (2). IIIC2 - Krzysztof Adamczyk (6), Adam Stoliński (6), Jakub Trzeciak (24), Agnieszka Kołodziejczyk, Krzysztof Musiałowski, Kacper Stoliński. Katarzyna Ciostek